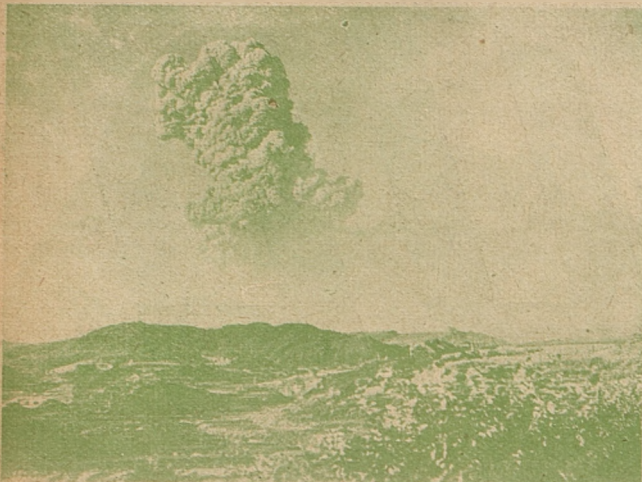


# STRZELEC

ROK XV  
NR. 22

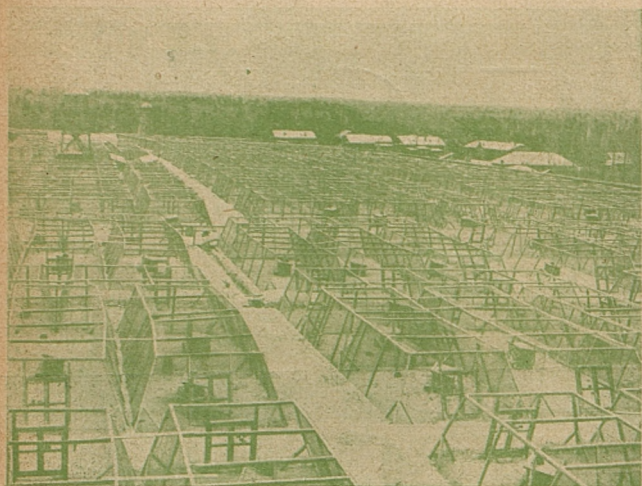




*Na Formozie, jednej z wulkanicznych wysp japońskich wybuchy wulkanu i silne trzęsienia ziemi, pochłaniają wiele ofiar.*



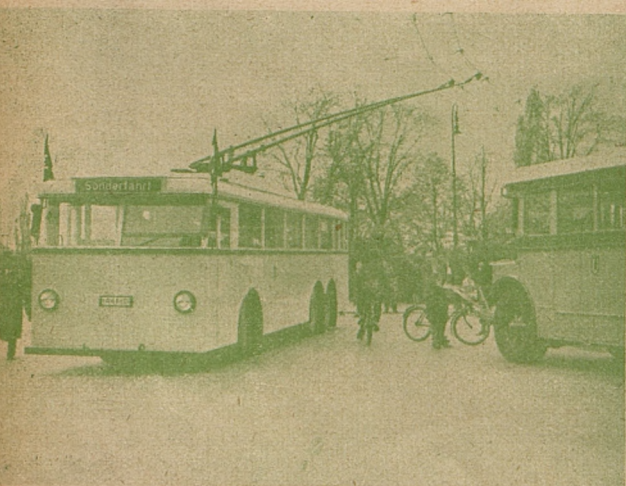
*W dniu 1 maja odbył się w Wiedniu pokaz gimnastyczny młodzieży, w którym wzięło udział 5.000 uczniów i uczennic.*



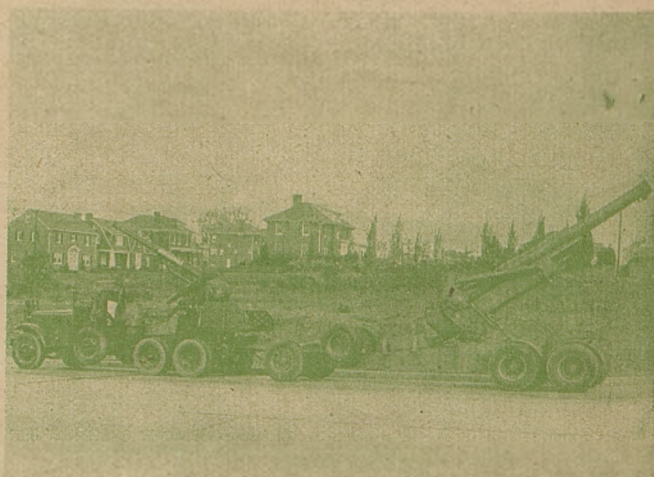
*Na Syberji, w pobliżu Tobolska, znajduje się olbrzymia, wzorowa hodowla srebrnych lisów, cenionych dla swego pięknego i kosztownego futra.*



*Król angielski Jerzy V obchodził w b. r. jubileusz 25-lecia koronacji. Na zdjęciu angielska para królewska udaje się na uroczystości jubileuszowe.*



*W Berlinie wprowadzono nowy rodzaj autobusów poruszanych za pomocą elektryczności pobieranej z sieci.*



*Armja amerykańska została zaopatrzona w potężne działa przeciwlotnicze o olbrzymim zasięgu.*



# STRZELEC

TYGODNIK-ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

ROK XV

2 CZERWCA 1935 ROKU

Nr. 22

## MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI O PRZEZNACZENIU POLSKI

*(Pisma, Mowy, Rozkazy)*

„Polska, jeżeli chce być silną nie na uroczystościach, nie przy kielichu wina, lecz w codziennej pracy, w codziennym życiu, w codziennych wspólnych kłopotach, w codziennym słuchaniu ogólnych i zjednoczonych praw, Polska musi być zjednoczona i Polska musi być jednością”.

„Polska ma przed sobą wielką pracę. Polska, ta wysniona, wymarzona, ma wszystkie zewnętrzne cechy, którymi my, wychowani w niewoli, cieszyć się możemy, — wielkie wojsko, wielkie triumfy, wielką zewnętrzną siłę, wielką potęgę, którą i wrogowie i przyjaciele szanować i uznawać chociażby nie chcieli — muszą.

Mamy Orła Białego, szumiącego nad głowami, mamy tysiące powodów, którymi serca nasze cieszyć możemy. Lecz uderzmy się w piersi! Czy mamy dość wewnętrznej siły? Czy mamy dość tej potęgi duszy? Czy mamy dość tej potęgi materialnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami czy państwem małym, potrzebującym opieki możnych”.

„Czeka nas pod tym względem wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy zabezpieczyć następnym pokoleniom łatwe życie, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym Wschodzie.

Wskrzesać i tak ją postawić w sile i mocy, w potęgę ducha i wielkiej kultury musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czekają. Na pracę tak ciężką, podczas wojny — bo my wojnę przecież toczyliśmy — tak ciężką, gdy się wysiłek wszelki rzuca na szalę wojenną, jednak kraj koniecznie, zdaniem moim, zdobyć się musi. W pracy tej potrzeba umieć być ofiarnym”.

„Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno, a drugiemu nic”, że swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć”.

# NA ROZKAZ, GENERALE!..

Potęga ducha i myśli Marszałka Piłsudskiego nie przestanie wywierać swego zbawionego wpływu na losy państwa. mimo, że utrudzone Jego ciało spoczywa w zaciszu krypty wawelskiej. Genjusz przewidywań Marszałka sprawi, że na każdym kroku przez długie lata spotykać będziemy Jego myśli przewodnie.

Wiemy, jak wielką, troskliwą opieką otaczał Marszałek armję, widząc w niej najpewniejszą gwarancję siły i potęgi Polski. Wiemy, jak wiele trudu włożył w to, aby doprowadzić ją do dzisiejszego świetnego poziomu wartości i jak starał się, dla zachowania jej istotnej siły, uchronić ją od wpływów partyjnych. W tym też celu Marszałek zorganizował odpowiednio najwyższe władze wojskowe, dając Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, faktycznemu Wodzowi całej armji, całkowitą możliwość swobodnej i samodzielnej pracy nad budową zbrojnej potęgi Narodu. Dopóki Marszałek łączył w swej dłoni tękę Ministra Spraw wojskowych z władzą Generalnego Inspektora nie byliśmy w stanie spostrzec tych doniosłych zmian organizacyjnych. Dziś dopiero możemy ocenić, jak genialnie, w przewidywaniu przyszłości, Marszałek określił rolę i zadania Generalnego Inspektora, na którego barki spada wyłącznie olbrzymie i odpowiedzialne zadanie kierownictwa siłami zbrojnymi Narodu, a więc właściwie troska o utrzymanie i umacnianie wielkości Państwa.

Kogo Marszałek uznał za najgodniejszego Swego następcę? Komu zdecydował się powierzyć Kierownictwo stworzoną przez siebie i chwałą nieśmiertelnych zwycięstw okrytą armją? Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych, z woli Józefa Piłsudskiego, mianował Pan Prezydent Rzeczypospolitej bezpośrednio w dniu 12 maja 1935 r. generała dywizji Edwarda Rydz-Śmigłego.

Nasz nowy Wódz, dziedzic i wykonawca

wielkiego testamentu Marszałka, najbliższy Jego współpracownik i od dziesiątków lat najwierniejszy żołnierz. jest równie dobrze znany w szeregach strzeleckich, jak w całej armji, wszyscy wiemy, jak wielkie są zasługi Generała dla wojska i całego państwa.

Wybitny działacz strzelecki przed Wielką Wojną, jeden z najdzielniejszych oficerów I-ej Brygady i dowódca słynnego 1 pułku legjonowego, Komendant Główny P. O. W., zdobywca Wilna, Dyneburga i Kijowa, zwycięski autor ostatecznej klęski bolszewików w bitwie Nie-

meńskiej — oto skrót wojskowego życiorysu generała Rydza - Śmigłego, któremu Marszałek powierzał zawsze te zadania, które uważał za najważniejsze i najbardziej niebezpieczne. Zawsze, od sierpnia 1914 r. do chwili oddania ostatniego wystrzału na froncie wojennym, generał Śmigły stał przy boku Marszałka, jako świetny realizator Jego planów, najlepszy pomocnik, najdzielniejszy żołnierz.

Posłuchajmy, jak charakteryzuje Generała Juliusz Kaden - Bandrowski w „Piłsudczykach“:

„Obraz ładu, porządku i szyku podczas najtrudniejszych warunków i w bitwie najmężniejszej znajduje się w Brygadzie zaw sze w III bataljonie, u majora Śmigłego.

Trzeci bataljon stanowi jakby gwardję I-go legjonu. Tam, gdzie uderzy Śmigły, tam musi być wynik dodatni, tam, gdzie on gospodaruje — musi być spokój i ład.

Major Śmigły należy do rzędu tych oficerów piechoty, po których nigdy nie znać zmęczenia, którzy nigdy nie są niespokojni, a walkę prowadzą konsekwentnie, niczem wykład treściwy. Po kilku dowodach nieprzyjaciel rzuca potrójne okopy i rozumie naukę, — na długo“.

Najlepiej zresztą scharakteryzują generała Śmigłego, skape zawsze w zbyt technicznych pochwałach słowa Komendanta. Oto w rozkazie, wydanym 5 czerwca 1915 r. z powodu bitwy pod Ko-



*Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dywizji Edward Rydz-Śmigły.*

narami. gdzie major Śmigły wstawił się brawurowym atakiem na umocnione pozycje rosyjskie, czytamy: „...Major Śmigły-Rydz, wziąwszy na siebie zadanie, najczęściej nie odpowiadające ani jego stopniowi, ani zdolnościom, nie tylko sam wytrwał na stanowisku, niezwykle przykrem pod względem moralnym, lecz złożył w bojach o lassek Koziniecki nowe dowody niezwykłego męstwa i spokoju przy największym niebezpieczeństwie. Majorowi przede wszystkim przypisuje, że III bataljon nie ugiął się przy spełnieniu zadania, przewyższającego znaczenie siły moralne przeciętnego żołnierza”.

W rozkazie swoim z dnia 19 września 1915, wydanym w Kowlu, gdy I Brygada podzielona została na dwie grupy, z których jedną dowodzi pułkownik Śmigły, a drugą prowadzi sam Komendant, tak pisał: „Żołnierze! Na krótki czas rozstaję się z Wami, powołany do innych czynności. W wypróbowane ręce podpułkownika Śmigłego-Rydzia oddaję Komendę nad Wami, wiedząc, iż otoczycie go o tem samym zaufaniem i miłością, z jaką odnoście się do mnie...” A w rozkazie powitalnym wydanym w grudniu 1915 roku, po połączeniu się obu grup Brygady Komendant wyraził się, że „... Specjalnie dziękuję pułkownikowi Rydzowi-Śmigłemu, któremu wypadło w najcięższych warunkach prowadzić Brygadę, za siłę woli i hart, wykazane w tych chwilach za sławę, którą okrył nas wzięciem Jabłonki i Kukli”.

Gdy w sierpniu 1920 roku Naczelnny Wódz opracowuje genialny plan zadania klęski czerwonej armii niespodziewanym manewrem oskrzydłającym z nad Wieprza, mianuje dowódcą 2-ej armii mającej dokonać tego decydującego dla wojny polsko - bolszewickiej uderzenia, generała Rydz-Śmigłego. Jak wiemy, manewr



Płk. E. Rydz-Śmigły dowódca 1 p. piechoty I Brygady.

został wykonany znakomicie, czego dowód daje Marszałek w swej książce „Rok 1920”, pisząc, że „Generał Rydz-Śmigły rozwiązał swoje zadanie w sposób nadzwyczaj zręczny. Operacje jego i działania dwóch dywizyj, 1-ej i 3-ej stanowią jedną z najchlubniejszych kart, jaką armia polska posiada”. Proste słowa Wodza są najwyższą pochwałą jaka może spotkać żołnierza, a słowa rozkazów Józefa Piłsudskiego wielokrotnie wyróżniały talent i wiedzę wojskową generała Śmigłego i stanowią najcenniejszą Jego legitymację wobec kart historii.

Ze Związkiem Strzeleckim łączą Generała bliskie i serdeczne więzy. Stary, przedwojenny działacz strzelecki, pierwszy redaktor „Strzelca” i Komendant Związku Strzeleckiego we Lwowie, po wojnie, z chwilą wskrzeszenia Z. S. od pierwszych chwil jego istnienia okazuje mu swą pomoc i wydatne poparcie. Już w okresie organizowania się Z. S. Zarząd Główny otrzymał od generała Rydz-Śmigłego list, w którym stwierdza, że powstanie Związku to „duży krok zrobiony w kierunku stworzenia jednego i jednolitego organizmu z armii i społeczeństwa cywilnego”.

Generał Rydz-Śmigły, jako nasz wysoki Protektor i Członek Honorowy Z. S. stale opiekował się i żywo interesował rozwojem naszych prac organizacyjnych, czego dawał widomy wyraz w artykułach zamieszczanych w specjalnych numerach „Strzelca”, obecnością na Walnych Zjazdach



Marszałek Piłsudski z gen. Rydz-Śmigłym na froncie w czasie wyprawy kijowskiej w 1920 r.

Delegatów, ustawiczną troską o zachowanie właściwego charakteru przez Zw. Strzelecki.

Miarą wskazań ideowych Generała, a zarazem Jego serdecznego stosunku do Z. S. niech będą choćby końcowe słowa z Jego wielkiego przemówienia wygłoszonego na Walnym Zjeździe Delegatów Z. S. w 1932 r. w Warszawie.

*„I wierzę mi Obywatele, jeśli mam Wam złożyć życzenia to życzenia te nie będą frazesem, a będą słowem głębokiego serca. Życzę Wam, ażeby w Polsce należenie chłopaka młodego do Związku Strzeleckiego było dla niego dumą i chlubą, ażeby stało się dla niego marzeniem. Życzę Wam ażeby legitymacja strzelecka, była legitymacją rzetelnego człowieka, dobrego obywatela i dzielnego gotowego na wszystko żołnierza“.*

Nic więc dziwnego, że bracia strzelecka od wzajemnia się Generałowi wielką miłością i przywiązaniem, że osoba Jego jest dla strzelców naj-

wyższym po Marszałku. Autorytetem. Prosty i szczerym wyrazem tych uczuć była burzą oklasków przyjęta uchwała Walnego Zjazdu Delegatów w 1932 r.: „Zjazd wyraża uczucia najgłębszej miłości swojemu wysokiemu Protektorowi, świetnemu współpracownikowi Marszałka — Generałowi Śmigłemu za całość Jego serdecznej pracy na rzecz Związku i za rozłaczaną nad nim opiekę“.

Gdy w chwili tak ciężkiej dla Narodu, tak bolesnej dla serc strzeleckich okrytych żalobą, wola Marszałka wyznaczony, Wodzem armji został mianowany generał Rydz-Śmigły, zdobyć się tylko możemy na proste, żołnierskie słowa zapewnienia wierności i posłuszeństwa, gotowości spełnienia każdego rozkazu, bo wiemy, że tylko one poprowadzą nas najlepiej po tej drodze, jaką wskazywał nam Komendant. Złożyć możemy dziś Generałowi Rydzowi-Śmigłemu krótki meldunek: Na rozkaz, Panie Generale!

## ŻYCIORYS GEN. RYDZ-ŚMIGŁEGO

Generał dywizji Edward Rydz-Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, urodził się dn. 11 marca 1886 r. w Brzeżanach, w woj. Stanisławowskim. Po złożeniu egzaminu maturalnego w Krakowie, ukończył tamże wydział filozoficzny Uniw. Jagiellońskiego i Akademię Sztuk Pięknych oraz Szkołę Oficerską Zw. Strzel. Następnie pełni funkcje Komendanta Zw. Strzel. oddziału lwowskiego, na którym to stanowisku znajduje się w dniu 6 sierpnia 1914 r. W kilka dni potem, w dn. 12 sierpnia, obywatel Śmigły mianowany zostaje przez Komendanta Głównego Józefa Piłsudskiego dowódcą III bataljonu pierwszego utworzonego pułku.

Na czele swego bataljonu bierze następnie udział we wszystkich walkach i operacjach wojennych, dając się poznać z miejsca jako wybitnie uzdolniony, jeden z najlepszych dowódców.

9 października 1914 r. mianowany zostaje majorem.

Brzegi, Opatówek, Laski to bitwy tego okresu, w których mjr. Rydz-Śmigły wykazał swą nieustraszoną odwagę i zdolności wojсковe.

Potem, gdy I, III i IV bataljony pod osobistym kierownictwem Komendanta cofają się przez Ulinę Małą do Krakowa, a bataljon III stanowi awangardę, Komendant stale jest przy bataljonie majora Śmigłego, idą razem na czele oddziału.

Ryzykowny manewr Komendanta przez Ulinę Małą udał się całkowicie: oddział bez strat przedostał się do Krakowa, skąd bataljony strzeleckie odmaszerowały na Podhale,

gdzie krwawiły się przez długie tygodnie w ciężkich walkach.

Gdy z bataljonów oddziału Komendanta Piłsudskiego powstała I Brygada, major Śmigły mianowany został (18.XII.14 r.) dowódcą 1 pułku piechoty legionowej.

Na zaszczytnym stanowisku dowódcy pierwszego pułku wskrzeszonej piechoty polskiej major Śmigły — mianowany 30 czerwca 1915 r. podpułkownikiem — wyróżnia się znów w walkach toczonych wówczas przez Legiony. Chorągiew 1 p. p. Leg. zdobiał m. inn. litery nazw: Laski, Łowczówek i Tarłów, nazwy zwycięskich bitew, stoczonych pod dowództwem gen. Rydz-Śmigłego.

We wrześniu 1915 r. I Brygada podzielona zostaje na dwie samodzielne grupy i z pierwszą z nich Komendant osobiście idzie na Kołki, drugą dowodzi ppułkownik Śmigły, którego zadaniem jest oczyszczenie z wojsk nieprzyjacielskich obszaru leśnego pomiędzy Stochodem a Styrem. Krwawe bitwy pod Kościuchnowką, Jabłonką, Kukłami i Kamieniuchą wślawiły szeroko żołnierzy legionowych.

Na jesieni 1916 r. po dymisji Komendanta Piłsudskiego, zrozumiałem jest, że Jego najbliższy towarzysz broni wybija się na naczelne stanowisko, taksamo jak później, po uwięzieniu Komendanta, zrozumiałem jest, że On właśnie, a nie ktoś inny obejmuje opróżnione przez Wodza stanowisko i zostaje Komendantem ówczesnej „armji podziemnej”, Polskiej Organizacji Wojskowej. Dzięki Jego energii robota ta wówczas nie rozpadła się mimo uwięzienia Piłsud-

skiego, lecz rozwijała się w dalszym ciągu pomysłnie, rozszerzając nawet zakres swej działalności. „Na czele Polsk. Org. Wojsk — pisze W. Lipiński — staje płk. Rydz-Śmigły, do niedawna najświetniejszy dowódca pułku legjonowego w I Brygadzie, który w zastępstwie swego Wodza rozwija i rozszerza ramy organizacyjne pracy, jednocząc w swym ręku całość prac wojskowo-politycznych”.

W listopadzie 1918 r. gen. Rydz-Śmigły (wówczas już gen. podporucznik) melduje się na rozkazy powracającego z Magdeburga Komendanta, zostaje mianowany dowódcą O. Gen. Lublin, a wkrótce potem zostaje w. z. dowódcy O. Gen. Warszawa.

W lutym 1919 r. gen. Rydz-Śmigły obejmuje dowództwo zorganizowanej przez siebie grupy operacyjnej Kowel i na jej czele wyrusza na Polesie, gdzie znów wyróżnia się w ofensywie na Styr.

Wódz Naczelny powierza Mu coraz trudniejsze, cięższe zadania i — nie zawodzi się nigdy. Rok 1919 — 1920 to okres historycznych zwycięstw gen. Rydza-Śmigłego, które związały imię Jego na zawsze z historią walk o Niepodległość. Zdobywa Wilno i broni je przed ostrą kontrofensywą rosyjską, czyni przygotowania do zdobycia Dyneburga a następnie jako dowódca grupy polsko-łotewskiej zdobywa Dyneburg i wyzwala Inflanty. W 1920 r. mianowany już generałem porucznikiem i dowódcą 3-ej armji idzie na Kijów, zdobywa go, a następnie gdy po

nieudanym planie utworzenia państwa ukraińskiego, wojska polskie zmuszone są cofać się przed otaczającym ze wszech stron nieprzyjacielem — przeprowadza po mistrzowsku odwrót. Dnia 15 sierpnia mianowany zostaje dowódcą 2-ej armji i na jej czele „uderza z nad Wieprza na boki i tyły nieprzyjaciela, odcina go pod Warszawą od linii Bugu, zamyka, w nieustającym ani na chwilę pościgu, wszystkie drogi odwrotu”.

Potem jeszcze wielka jesienna bitwa nad Niemnem, rozegrana przez gen. Rydz-Śmigłego i przełomowe zwycięstwo 1920 r. stało się faktem dokonanym.

W Niepodległej Polsce gen. Rydz-Śmigły, dowódca 2-ej armji pracuje na stanowisku inspektora armji Nr. 1 a z dniem 14 października r. 1926 mianowany zostaje inspektorem armji w utworzonym przez Marszałka Piłsudskiego Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Po zgonie Wodza, podejmuje trud Jego, jak dawniej bywało, obejmując funkcje Gen. Inspektora Sił Zbrojnych.

Gen. Rydz-Śmigły odznaczony wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski, jest komendorem orderu *Virtuti Militari* (II kl.), posiadając jednocześnie krzyż srebrny tego orderu (kl. V), poza tem jest odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami, wielkorotnym Krzyżem Walecznych, Krzyżem Litwy Środkowej i złotym Krzyżem Zasługi oraz licznymi orderami zagranicznymi.

---

## GENERAŁ RYDZ-ŚMIGŁY O Z. S.

*O ile chodzi o krótką syntezę tego, co Związek Strzelecki ma dać to można będzie ją następująco sformułować.*

*Związek Strzelecki wychowuje zdrowego, pełnego sił obywatela, który umie scharmonizować interesy swego życia z interesami Państwa, który umie, wtedy gdy trzeba, — umrzeć za Państwo. Więc Związek Strzelecki musi wychowywać tego obywatela. Musi mu powiedzieć jak należy sobie życie prowadzić, jak należy pracować.*

*Związek strzelecki musi temu obywatelowi dać tę umiejętność, aby umierając umiał też za Polskę walczyć. Dlatego też jest to organizacja specyficzna, łącząca w sposób nierozdzielny, głęboki — dwa elementy. Element społeczny i element wojskowy, które nawzajem bardzo ściśle się splatają. Tak się splatają i tak są nieodzowne, ażeby był skuteczny rezultat pracy, jak nieodzownym dla naboju karabinowego jest proch i pocisk. Proch bez pocisku narobi huków bez rezultatu i bez skutku, pocisk sam bez prochu nie nabierze lotu. I znowu skutku ani rezultatu nie będzie.*

*Napewno istnieje nietylko u nas podobna organizacja, przynajmniej z zewnętrznych pozorów.*

*Żadna jednak organizacja nie posiada tak głębokiego źródła ideowego. Nie posiada podstaw swojej idei w tak efektywnym, przełomowym zdarzeniu dziejowym jak Związek Strzelecki, który ją posiada w postaci organizacji strzeleckiej, jeszcze przedwojennej, Komendanta i w pracy wojennej tychże strzelców, a później Legjonistów, która to praca stworzyła początek nowej Polski.*

(Z przemówienia gen. Rydz-Śmigłego, wygłoszonego na Walnem Zjeździe Delegatów Z. S. w Warszawie dnia 3 lipca 1932 r.).

# MUSIMY DOBRZE WYKORZYSTAĆ LATO

Zbliża się lato. Za miesiąc zakończy się normalny rok wyszkoleniowy. W szkołach rozpoczyna się wakacje, które tym razem przeciągną się aż do początków września. Wielka część (referentów) instruktorów wychowania obywatelskiego wyjedzie na ciężko zapracowane wy-czasy, albo na różnego rodzaju kursy dokształcające. Do świetlic strzeleckich coraz częściej zaglądać będzie pustka. Nie jedna świetlica będzie może nawet na okres lata zlikwidowana, poprostu ze względów oszczędnościowych...

Dla pracy strzeleckiej w licznych pododdziałach będzie to martwy sezon. Zaprzestanie się normalnych zbiórek wyszkoleniowych i zajęć świetlicowych, tak jakby z wyjazdem instruktora albo zakończeniem roku wyszkoleniowego kończyło się także życie strzeleckie.

Na różnych odprawach mówiło się już nieraz, że „martwy sezon” w życiu oddziału strzeleckiego niema żadnego uzasadnienia, ale mimo to nie wiele spotyka się takich oddziałów, któreby go przezwyćiężały.

W oddziałach wiejskich wysuwa się jako główną przyczynę — roboty w polu. Ale każdemu, kto zna życie wsi w okresie lata, wiadomo, że nie cały okres lata wypełniony jest pracami w polu, że nie jeden dzień możnaby wyrwać bez szkody dla zajęć gospodarskich, gdyby się tylko zerwało z dotychczasowym zwyczajem.

Nie może być również żadną wymówką wyjazd nauczyciela referenta, czy zaprzestanie zajęć p. w. Komendant pododdziału powinien właśnie wykorzystać to, że programowe zajęcia p. w. nie zabierają mu czasu i tak zorganizować pracę, aby nadrobić zaniedbania w innych działach prac strzeleckich. A zaniedbań tych jest napewno nie mało w dziale wychowania obywatelskiego, przysposobienia rolniczego, organizacji wzajemnej pomocy i rozrywki.

W dniu 27 kwietnia odbywało się w całej Polsce „święto lasu”. Zapewne nie wszędzie to święto przeprowadzono, nie wszędzie brały w niem udział oddziały strzeleckie. Można to jeszcze nadrobić i choć oficjalne święto przeminęło, można i należy zorganizować je we własnym zakresie. Nie dzień, ale sprawa ma tutaj znaczenie. A sprawa jest nie byle jaka, bo przecie chodzi o lasy, które mają wielkie znaczenie nie tylko dla zdrowia każdego z nas i obrony kraju, ale także jako zabezpieczenie przed powo-  
dziami.

Wielkiem zaniedbaniem w życiu naszym, nie tylko strzeleckim, jest nieumiejętność spożytkowania czasu wolnego i zorganizowania odpoczynku. Po części pochodzi to stąd, że starsze pokolenie przytłoczone kłopotami, nie rozumie i nie docenia wartości kulturalnego odpoczynku i zabawy, którą uważa się za dziecięcą rozrywkę. W szkole również za mało uwagi zwraca się na organizację wypoczynku i rozrywki, bo na to niema czasu. Jeden z nauczycieli, pisząc o potrzebie kulturalnej rozrywki, powiada nawet, że „uczy się młodzież często różnych zbędnych wiadomości, które wietrzeją i ulatniają się bardzo szybko. Natomiast organizacji i sztuki życia szkoła, niestety, dotąd nie uczy. A szkoda. Podtrzymalibyśmy zapewne w daleko większym stopniu zdolność do twórczej, produktywnej pracy” (Bednarz: „Praca i wczas nauuczycielskie”).

Dużo w tem słuszności. Ale niestety dotąd, dopóki w izbach szkolnych, bez szatni, sali lub korytarza — tłoczy się około 100 dzieci, trudno mówić o przyzwyczajaniu do kulturalnej rozrywki i wypoczynku. Dużo dobrego w tej sprawie mogłyby zrobić oddziały strzeleckie, choćby przez uświadamianie rodziców o pożytku zabawy i kulturalnego wypoczynku a następnie przez organizowanie krótkich wycieczek, widowisk pod gołym niebem i ognisk.

Wychowanie obywatelskie to nie tylko gawędy o Polsce dzisiejszej, jej życiu i przeszłości, nie tylko życie świetlicowe — ono obejmuje wszystko co dotyczy kultury życia gromady i jednostek. A ponieważ w życiu dzisiejszym jest za dużo trosk — przeto strzelcy muszą trzymać głowy do góry, nie dawać się. W wytycznych zarządzone zostało na maj i czerwiec zorganizowanie powiatowych świąt śpiewaczo-muzycznych.

Czy robicie coś w tym kierunku? Czy powiat wasz takie święto organizuje? Jeśli nie — to zróbcie je sobie w obrębie gminy. Nie chodzi tu o jakieś artystyczne popisy — ale poprostu o to, aby strzelcy śpiewali i podtrzymywali kulturę pieśni i muzyki, żeby przypominali stare piękne pieśni ludowe, strzeleckie i żołnierskie, a wypierali tandetne „szlagiery” kabaretowe.

Pisząc o tem raz jeszcze dobitnie podkreślam, że nadchodzące lato nie może być w naszej pracy jakimś ogórkowym sezonem, musi być wypełnione rzetelną pracą.

*J. Korpała.*

## OD ADMINISTRACJI

**CZY ODNOWIŁEŚ JUŻ PRENUMERATĘ  
NA MIESIĄC CZERWIEC?**



# NARODOWY BIEG NAPRZEŁAJ EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI

Od trzech lat sezon wiosenny sportu polskiego we Francji otwiera Narodowy Bieg Naprzelaj, urządzany przez Komisję Wychowania Fizycznego i Obywatelskiego Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji. Biegi te, zapoczątkowane w roku 1933, cieszą się coraz większą popularnością wśród sportowców polskich. W roku 1933 stanęło do zawodów 123 uczestników, w roku 1934 — 158, a w dniu 5 maja b. r. w Lens 3-ci z kolei Bieg Narodowy Naprzelaj zgromadził 529 zawodników. Biegi te, urządzone początkowo na dystansie 3.500 metrów, dały dobre wyniki i pozwoliły na przedłużenie trasy biegu do 5.500 metrów w roku bieżącym.

Główną nagrodę w tym Biegu ustanowiła Rada Porozumiewawcza dla organizacji sportowej, która wystawi największą ilość zawodników. Druga nagroda Związku Kupców Polskich we Francji została przeznaczona dla najlepszego zawodnika biegu. Regulamin nagrody Rady Porozumiewawczej przewidywał przejście jej na własność po trzykrotnym zdobyciu jej. Nagrodę Związku Kupców zdobywa na własność ten zawodnik, który trzykrotnie zwycięży w biegu. Poza tem Komisja W. F. Rady Porozumiewawczej postarała się o cały szereg dalszych nagród dla najlepszego strzelca, najlepszego sokoła, najlepszego harcerza i najstarszego zawodnika. W roku bieżącym p. Konsul Generalny Stanisław Kara (Lille) wyznaczył nagrodę dla najliczniejszego klubu i Zarząd Okręgu XII Związku Strzeleckiego — dla najliczniej reprezentowanego w biegu Oddziału Z. S.

W ciągu trzech lat Związek Strzelecki wykazał największe zainteresowanie biegiem i stale wystawiał bezkonkurencyjną liczbę zawodników. W roku 1933 — 92 na 16 sokołów i 10 zawodników z innych organizacji. W roku 1934 — 101 zawodników na 55 sokołów i 2 innych organizacji. W roku bieżącym — 374 na 151 sokołów i 4 z innych organizacji. W ten sposób cenny puchar Rady Porozumiewawczej przeszedł na własność Z. S. Niewątpliwie miarą popularności będzie jeszcze i ten fakt, że trzykrotnie strzelcy zdobyli nagrodę prezesa Regera dla najstarszego zawodnika, kończącego bieg. W roku bieżącym starsi strzelcy pobili niewątpliwie rekord sprawności fizycznej. Na liście kończących bieg „staruszków” znaleźli się obywatele: Malinowski Damazy z Montigny en Gohelle lat 66, Koszuc ki Ludwik z Villers lat 61, Kurcz Jó zef z Sallaumines lat 56. Janicki Jó

zef z Billy les Mines lat 56 i Hulalka Marcin z Fraix Marais lat 53.

W ciągu trzyletniej konkurencji, sokoli wykazali, że stale jeszcze posiadają w swej organizacji najlepszych długodystansowców, zdobywając w roku 1933, 1934 i 1935 pierwsze miejsca w Narodowym Biegu Naprzelaj. W pierwszych dwóch biegach zwyciężcą był Biegański Walenty sokoł z Houdain. W tegorocznym biegu pobił go współtowarzysz organizacyjny Młynarczyk Feliks z Joudreville, który ukończył bieg w czasie 17 minut 43 sek., bijąc Biegańskiego o pierś. W roku bieżącym strzelcy wykazali, że i na długich dystansach poprawiają swą formę, zdobywając w Narodowym Biegu wszystkie kolejne miejsca od 4 do 13-go. Najlepszym strzelcem w biegu okazał się Elsner Wiktor z Ostricourt I, który uplasował się jako czwarty. W pierwszej 20-ce strzelcy zajęli 11 miejsc na 9 miejsc sokolich. Nagrodę p. Konsula Kary dla klubu, który wystawi największą ilość zawodników zdobyło gniazdo Sokoła z Sallaumines, stawiając 56 zawodników. Nagrodę Zarządu Okręgu Z. S. za następną największą ilość zawodników zdobył Oddział Z. S. Ostricourt I, który wystawił 43 biegaczy. Nagrodę Dziennika „Narodowiec” dla najlepszego sokoła zdobył Młynarczyk Feliks, a nagrodę Biura Podróży „Orbis” w Paryżu najlepszy strzelec Elsner Wiktor. Poza tem wszyscy uczestnicy Biegu otrzymali pamiątkowe żetony, ofiarowane przez dyrek. Banku PKO. w Paryżu.

Organizacja Biegu tegorocznego, jak i dwu poprzednich spoczywała w ręku Komendanta Podokręgu Z. S. ob. Leona Urbaniaka, który sprawuje jednocześnie funkcję kierownika prac technicznych w Komisji W. F. i W. Ob. Rady Porozumiewawczej.

G. K.



Uczestnicy Narodowego Biegu Naprzelaj na starcie w Lens (Francja).

Państwowa Odznaka Sportowa czyni z roku na rok duże postępy. Dzięki ruchliwości wojska, szkół, organizacji przysposobienia wojskowego oraz klubów sportowych, mamy do zanotowania za ostatni rok sprawozdawczy duży postęp w tej dziedzinie. Ogółem zdobyło w całym Państwie w r. 1934 329.142 odznak z czego na wojsko przypada 103.813, szkoły 40.398, inne 184.931. W tych „innych” mieszczą się kluby sportowe, organizacje p. w. i ludzie luzem chodzący. Dla porównania dodamy, że w r. 1931 było w Polsce 2.931 odznak poza wojskiem i szkołami, w r. 1932 — 43.775, 1933 — 141.643.

Na Związek Strzelecki przypada w grupie społecznej 84.057 P. O. S. Ponieważ całość tej grupy za ostatni rok wynosi 184.931 Odznak, będzie to więc 40.5% ogółu odznak w tej grupie.

Przypatrzymy się teraz ile odznak zdobyły poszczególne okręgi i podokręgi Zw. Strzeleckiego, w ramach zdobytych odznak poszczególnych województw. Naturalnie, że nie wszystkie okręgi i podokręgi pokrywają się ze swoimi terenami podziału administracyjnego. Niemniej można z tego jednak wywnioskować o pracy naszych oddziałów, które z roku na rok wykonują w P. O. S. duże skoki naprzód. Pierwsza kolumna zawiera cyfry P. O. S. uzyskane w danym województwie, druga cyfry P. O. S. uzyskane mniej więcej na tym terenie przez Zw. Strzelecki.

Województwo	Ogółem P. O. S.	Zw. Strzel.
Śląskie	37.453	66.76
Pomorskie	18.338	91.05
Poznańskie	18.181	11.356
Lwowskie	14.184	2.596
Warszawskie	13.338	10.203
Łódzkie	13.025	7.999
Lubelskie	10.565	6.159
Kieleckie	10.427	2.904
Krakowskie	9.347	4.101
Białostockie	9.027	3.262
Wołyńskie	7.609	2.118
Wileńskie	6.261	2.406
Tarnopolskie	5.330	4.286
Poleskie	4.515	3.126
Nowogródzkie	4.014	1.640
Stanisławowskie	3.272	1.247

Wchodzi tu jeszcze 585 odznak Akademickiego Okręgu z całej Polski, które trudno osobno zaliczyć i na miasta czy województwa porozdzielać.

Jak widzimy różna jest liczba w poszczególnych województwach. Są to jednak suche cyfry. Prawdziwy wynik dałby się obliczyć tylko w tym wypadku, gdyby pod uwagę wzięte były i inne fakty jak: gęstość zaludnienia, ilość miast, procent ludności obcej, warunki komunikacyjne, usportowienie danej części kraju, i wiele, wiele innych czynników, wpływających na całość tego zagadnienia. U nas w Związku Strzeleckim należy naturalnie obliczyć procent P. O. S. przypadających na stan członków ćwiczących i współdziałających, wziąć pod uwagę trudności lokalne i wtedy dopiero dałoby się właściwy obraz pracy.

Jeśli Śląsk w tabeli ogólnej ma tak dominujące miejsce, to nie dziw. Ilość boisk na Śląsku, wielkie skupienie ludności, usportowienie, dobre środki komunikacyjne — robią niewątpliwie swoje.

Nasz postęp nie jest w tym roku 100%, gdyż w poprzednich latach szedł następująco: r. 1931 — 1100 P. O. S., r. 1932 — 20.000, r. 1933 — 47.000, obecnie tylko 84.057. Nie smućmy się jednak, gdyż postęp nasz zato jest widoczny w stosunku do ogólnej ilości P. O. S. w grupie pozawojskowej i szkolnej. W grupie tej bowiem było w r. 1931 — 2.921 — P. O. S., r. 1932 — 43.775, r. 1933 — 141.648, obecnie jak to już na początku podaliśmy 184.931. A więc w stosunku do roku 1933 poszliśmy procentowo naprzód.

K.

## Z TYGODNIA

### „10 STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY”.

Pod przewodnictwem woj. Wł. Jaroszewicza odbyło się w dn. 27.V posiedzenie Komitetu Strzeleckiego zaw. strzeleckich p. n. „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”, w którym wziął udział prezes okręgu nr. 1 Z. S. ob. prokurator W. Dlouhy, komendant okręgu mjr. Branowski oraz kilkudziesięciu przedstawicieli organizacji społecznych.

Na zebraniu po przemówieniu woj. Jaroszewicza, który podkreślił znaczenie strzelectwa jako sportu obrony narodowej — omówiono szczegóły techniczne i organizacyjne zawodów, powołując jednogłośnie woj. Jaroszewicza na przewodniczącego Komitetu.

Zawody odbywać się będą na wszystkich strzelnicach w Warszawie w ciągu dwóch tygodni i rozpoczną się w dn. 2 czerwca r. b.

### LIGA NARODÓW CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Liga Narodów na nadzwyczajnej sesji uczciła uroczystie pamięć Marszałka Piłsudskiego. Urzędujący prezes Rady Ligi Kom. Spr. Zagr. ZSRR. Litwinow wygłosił piękne przemówienie o Marszałku. Na wniosek przewodniczącego, Zgromadzenie uczciło pamięć Marszałka Piłsudskiego chwilą skupionego milczenia. Następnie zabierali głos przedstawiciele poszczególnych państw podnosząc zasługi Marszałka Polski na terenie międzynarodowym oraz Jego rolę w życiu Polski i Jej walkach o Niepodległość. Wszyscy mówcy składali hołd prochom Zmarłego i wyrażali swe głębokie współczucie narodowi polskiemu.

Przedstawiciel Polski, min. Komarnicki serdecznie dziękował Zgromadzeniu za tak piękne uczczenie Marszałka.

### POLONJA AMERYKAŃSKA SKŁADA ŚLUBOWANIE NA WIERNOŚĆ OJCZYZNIE.

We wszystkich ośrodkach polskich w St. Zjednoczonych odbywały się tłumne manifestacje żałobne spowodu śmierci Marszałka Piłsudskiego, odprawiano uroczyste msze żałobne i zbierano składki na budowę kopca Marszałka. W niektórych miejscowościach manifestacje te miały niebywale żywiołowy charakter i przybierały

wzruszające formy. I tak np. w Brooklynie i w Jersey-City około 15 tys. Polaków zgromadzonych na uroczystości żałobnej, ślubowało na pamięć Marszałka Piłsudskiego — wiernie służyć Ojczyźnie.

#### OFIARNI ROBOTNICY FABRYKI KARABINÓW.

W dniu 25 maja zgłosiła się do II viceministra spraw wojskowych, delegacja robotników fabryki karabinów w osobach p. p. Cieplińskiego i Stanisławskiego, wraz z naczelnym dyrektorem Państwowych Wytwórni Uzbrojenia oraz dyrektorem fabryki karabinów, która złożyła na ręce gen. Składkowskiego następującą rezolucję: „Robotnicy Fabryki Karabinów zawsze wierni ideologii nieodżałowanego Wskrziesiciela Polski i Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego — po Jego zgonie postanowili, w myśl wskazań tego Wielkiego Włodarza naszych serc w „wyścigu pracy” dolożyć cegiełkę do umocnienia mocarstwowego stanowiska Rzplitej, — wykonać swą bezinteresowną pracę 100 karabinów maszynowych im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, które zostaną wręczone armji polskiej”.

Gen. Składkowski ze wzruszeniem przyjął do wiadomości tę rezolucję świadczącą o obywatelskim nastawieniu robotników fabryki karabinów.

#### UDOSTĘPNIENIE PIELGRZYMEK DO KRAKOWA NAJSZERSZYM MASOM LUDNOŚCI.

Do Krakowa stale przybywają liczne wycieczki ze wszystkich krańców Polski, które chcą złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu i wziąć udział w sypaniu Kopca Jego imienia. Ministerstwo Komunikacji chcąc udostępnić przyjazd do Krakowa jak najszerszym masom ludności uruchamia w pierwszych dniach czerwca pociągi popularne z całego kraju do Krakowa. Ceny biletów na przejazd do Krakowa i spowrotem będą się wahały od zł. 2.50 do zł. 12.50 zależnie od odległości. Dopłata za zwiedzenie Wawelu, nocleg i dojazd do Sowińca, gdzie Kopic jest sypany będzie wynosiła 3 zł. od osoby.

#### DEKLARACJA POLITYCZNA KANCLERZA HITLERA.

Kanclerz Rzeszy Niemieckiej Adolf Hitler wygłosił na Zebraniu Reichstagu (parlam. Rzeszy) wielką mowę, w której podał 13 punktów programu Niemiec w najważniejszych sprawach polityki międzynarodowej. Omówił stosunek Niemiec z poszczególnymi państwami i ustosunkowanie się rządu Rzeszy do różnych wypadków i posunięć na terenie politycznym. W 13 punktach programu Rzeszy Kanclerz Hitler dał wyraz pokojowym intencjom Niemiec i ich skłonności do współpracy z innymi mocarstwami jedynie na platformie absolutnej równości, z wykreśleniem dawnego wersalskiego podziału na państwa zwycięskie i zwyciężone.

Mowa Kanclerza Hitlera była transmitowana przez radio w języku francuskim, włoskim, angielskim i hiszpańskim na cały świat.

#### ROKOWANIA O PRZEMARSZ WOJSK SOWIECKICH PRZEZ RUMUNJĘ.

Na temat spodziewanej w czerwcu wizyty Titulescu w Moskwie krążą pogłoski, że mimo, iż oficjalnym

powodem wizyty jest uzgodnienie zarządzeń dla wprowadzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej między Rumunją a ZSRR., faktycznie tematem rozmów będą rokowania celem uzyskania zgody Rumunji na przemarsz wojsk sowieckich przez jej terytorjum. Polska w żadnym wypadku nie dopuści do przekroczenia przez obce wojska swych granic więc jedyną drogą dla wojsk sowieckich w razie ataku na Niemcy będzie Rumunja.

#### WYSTAWA W GDYNI INTERESUJE ZAGRANICĘ.

Już w całym świecie kulturalnym prasa podała do wiadomości, że w Gdyni odbędzie się Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza od 29-go czerwca do 1-go września 1935 r.), zainteresowanie zagranicą jest niemięjsze, niż to jakie okazują wszyscy Polacy w kraju i nasza prasa. Dzięki tej szerokiej propagandzie, Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni nawiązało kontakt z wieloma placówkami gospodarczymi i handlowymi w Stanach Zjedn. Ameryki Półn., Kanadzie, Argentynie, Brazylii, Meksyku, Mandżuko, Palestynie i t. d.

Z krajów tych przybędzie wielu kupców, zainteresowanych wytworami przemysłu i rzemiosła w Polsce. Poza wielką wycieczką kupiectwa, organizowaną przez Federację Kupców Polskich w Detroit, przyjadą w mniejszych grupach, bądź pojedynczo, w różnych odstępach czasu — kupcy polscy z innych państw. Z Palestyny zapowiadają zwiedzenie Wystawy i zainteresowanie się pokazami na wywóz przez kilkudziesięciu właścicieli przedsiębiorstw handlowych.

Przybędzie też wybitny działacz polski na polu narodowym i społeczno-gospodarczym w Harbinie (Mandżuko), prezes tamtejszej Polskiej Izby Handlowej p. W. Radwan, który prawdopodobnie wygłosi wykład podczas trwania Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni. Przyjazd tak wybitnego gościa niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie w naszych sferach gospodarczych, a zetknięcie się z nim da możność krajowym placówkom wytwórczym pozyskania nowego rynku zbytu, na którym towary z Polski są dobrze widziane.

Dyrekcja Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni utrzymuje żywy kontakt z wszystkimi izbami handlowymi, w których zainteresowani są Polacy w całym świecie, z ambasadami, poselstwami i konsulatami, które usilnie propagują Wystwę specjalnymi komunikatami, rozsyłanymi do sfer gospodarczo - handlowych.

Wszystko to, jak również ogromne zainteresowanie Wystawą w całej Polsce zapowiada jej duże powodzenie i dobre wyniki.

#### 2000 ZŁOMÓW BAZALTOWYCH NA POMNIK MARSZAŁKA.

W dniu 27 maja zebrani w celu uczczenia pamięci Marszałka, robotnicy z państwowych kamieniołomów w Janowej-Dolinie postanowili ofiarować na budowę pomnika Komendanta, bezinteresowną pracę przy wyłamaniu, obróbce i przewiezieniu 2 tys. ton złomów bazaltowych. Wyprodukowany w ten sposób bazalt przeznaczony będzie na budowę pomnika Piłsudskiego w Łucku. Praca robotników będzie przedstawiała wartość 50 tys. zł.

W Lens (Francja Północna) odbyło się zebranie Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, w sprawie Wystawy Przemysłowo - Rzemieślniczej w Gdyni (29 czerwca do 1 września 1935 r.). Zebrani uchwalili jednogłośnie, aby „z uwagi na doniosłe znaczenie jakie mieć będzie Wystawa dla rozwoju miasta i portu gdynińskiego, urządzić wycieczkę samochodami w okresie Wystawy do Gdyni”.

Udział w wycieczce weźmie 70 osób na 15 samochodach, które przejadą przez Francję, Belgję, Niemcy — do Gdyni, gdzie goście zatrzymają się przez 3 dni i wezmą udział w zjeździe kupiectwa z Polski i z zagranicy.

#### SZWEDZI INTERESUJĄ SIĘ L.O.P.P.-em.

Niedawno gościła w Polsce delegacja oficerów szwedzkich w składzie mjr. F. Ericsson, kpt. Magnell i kpt. Nordlund, która przybyła do Polski celem zapoznania się z L. O. P. P. i organizacją obrony przeciwlotniczo - gazowej w naszym kraju.

Goście zwiedzili ośrodek propagandy L. O. P. P. i otrzymali cały szereg wydawnictw z dziedziny obrony przeciwlotniczo - gazowej.

Wizyta ta jest jeszcze jednym dowodem, że zagranica coraz bardziej interesuje się działalnością naszej Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

#### SUKCES POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Po zakończeniu subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej prowadzone są obliczenia statystyczne, które potrwać czas dłuższy.

Obecnie ustalono cyfrę 261 milj. zł. (łącznie z obligacjami Pożyczki Narodowej), co wymownie świadczy o zrozumieniu przez obywateli jej wielkiego znaczenia.

## NOWINY SPORTOWE

#### C. I. W. F. im. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W Monitorze Polskim z dn. 27 maja 1935 r. ukażało się zarządzenie ministra spraw wojskowych i ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie przemianowania Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanych na Centralny Instytut Wychowania Fizycznego im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zarządzenie, podpisane przez kierownika M. S. Wojsk. gen. Kasprzyckiego, min. W. Jędrzejewicza i min. M. Zyndram - Kościółkowskiego, obowiązuje z dniem 27 maja b. r.

#### NIEDZIELNE MECZE LIGOWE.

Po tygodniowej przerwie, uczynionej na znak żałoby po zgonie Marszałka J. Piłsudskiego, drużyny ligowe znowu stanęły na starcie do dalszej walki: w Warsza-

W związku z ohydny ustosunkowaniem się Gazety Warszawskiej i zamieszczonym w tem piśmie artykułem po śmierci Marszałka, Gazeta Warszawska została solidarnie i energicznie zbojkotowana. Syndykat ogłosił jednogłośnie niemożność dalszej z nią współpracy a wszystkie instytucje współpracujące z prasą, uchwałyły zupełny bojkot Gaz. Warsz. Spora ilość prenumeratorów wymówiła prenumeratę. Gazeta Warszawska przestała istnieć. Obecnie jak się dowiadujemy gazeta ta zmieniła tytuł na „Polski Dziennik Narodowy” lecz bojkot w dalszym ciągu trwa.

#### SKANDALICZNE ZAJSCIA W KIELCACH.

W pierwszych dniach żałoby narodowej nastrój odpowiadający powadze chwili został zakłócony w Kielcach niesłychanie skandalicznym postępkami miejscowego biskupa, księdza Łosińskiego. Na wiadomość o śmierci Marszałka, gdy wywieszono w całym mieście chorągwie okryte kirem, biskup Łosiński najpierw nie wywiesił chorągwi wcale, a następnie, na skutek interwencji — wywiesił, lecz bez oznak żałobnych. Kiedy zwrócono się do bisk. Łosińskiego aby nakazał bić w dzwony, jak to miało miejsce we wszystkich kościołach Polski, ten odmówił stanowczo. Wówczas wzburzona ludność ze Zw. byłych legjonistów, Zw. Strzel., P. O. W. i innemi na czele, sama rozpoczęła bicie w dzwony. W odpowiedzi na to, biskup Łosiński przysłał na dzwonnice swoich ludzi, aby siłą usunąć dzwoniących. Policji z trudem udało się obronić pałac biskupi przed zdemolowaniem.

Na ulicach Kielc rozlepiono w ostatnich dniach klepsydry, zawiadamiające, że biskup Łosiński zmarł dla społeczeństwa. Kurji biskupiej strzeże policja. Liczne organizacje uchwałyły zwrócić się do wyższych władz kościelnych o usunięcie biskupa Łosińskiego z granic Polski.

wie Ruch pokonał Polonję 2:1 (2:1) bramki zdobyli dla Ruchu, Gemza i Peterek, a dla Polonji Ciszewski.

W Świętochłowicach drużyna Śląska odniosła zasłużone zwycięstwo nad Cracovią w stosunku 2:1 (1:0). Bramki dla Śląska: Więcek i Bryła, a dla Cracovi Koras; w Łodzi Ł. K. S. dzięki dwum rzutom karnym wygrywa z Pogonią uzyskując wynik 3:1 (3:0). Bramki dla Ł. K. S.: Sowiak 2 i Król, dla Pogoni Matjas II; w Poznaniu drużyna Warty pokonała w b. dobrej formie drużynę warszawskiej Legji 3:0 (2:0). Bramki dla Warty: Szerfke, Lis, Kryszkiewicz. Piąty mecz odbył się w Krakowie, gdzie Wisła „wygarbowała skórę” Garbarni 4:2 (0:1). Do przerwy Garbarnia stawiała jeszcze opór zdobywając nawet prowadzenie, lecz po przerwie inicjatywa przeszła w ręce Wisły, która zdobywa cztery bramki i zwycięstwo przechyla na swoją stronę. Bramki dla Wisły zdobyli Kopeć 2, Ilakowski i Obtulowcz, dla Garbarni Riesner i Pazurek II.

W tabeli ligowej prowadzi Ruch 8 pkt. stos. bra-

mek 17:7 przed Wartą 7 pkt. st. br. 11:2 i Pogonią 7 pkt. st. br. 11:8.

### X-TE ZAWODY KOLARSKIE O NAGRODĘ „EXPRESU PORANNEGO”.

W niedzielę w Warszawie odbyły się X-te zawody kolarskie o nagrodę „Expressu Porannego”. Na trasie 15 km. (bieg uliczny) pierwsze miejsce zajął Tomaszewski 25:46, 2) Gładecki, 3) Niemeczek. Bieg szosowy 100 km. Warszawa — Jabłonna — Nowy Dwór — Serock — Zegrze — Jabłonna — Warszawa 1) Ignaczak (Prąd) 3:03:47,8, 2) Kapiak (Prąd) o gumę, 3) Starzyński (Legja) 3:03:52. Ze Związku Strzeleckiego na 7) Michalak (Fort Bema), 11) Kubicki (Z. S. Pułtusk), 12) Domański (Fort Bema).

### MIĘDZYKLUBOWY TURNIEJ BOKSERSKI.

W sobotę w Warszawie zakończony został turniej bokserski międzyklubowy: Wyniki finałów były następujące: waga musza Wieczorek (CWS) wygrywa z Gro-

chowskim (Fort Bema), w. kogucia — Jambor (PZL) bije Strychalskiego, w. piórkowa Wielgasiewicz (Fort Bema) wygrywa z Kowalskim (Świt), w. lekka Wichliński (Fort Bema) bije Błazjewskiego (PZL), w. półśrednia Miks (PZL) bije Zygmunta (CWS) w. średnia Sochacki (Fort Bema) wygrywa z Dorożkiewiczem (Skra); w klasyfikacji drużynowej wygrała drużyna Fortu Bema 23 pkt. — zdobywając puchar, przed PZL. 21 pkt. CWS. i Świtem.

### DWA REKORDY ŚWIATOWE.

W Annharbour, (St. Zjednoczone) murzyn Owens poprawił dwa rekordy światowe: w biegu na 200 m. uzyskał czas 20.3 sek., a w skoku wdał 813 cm.

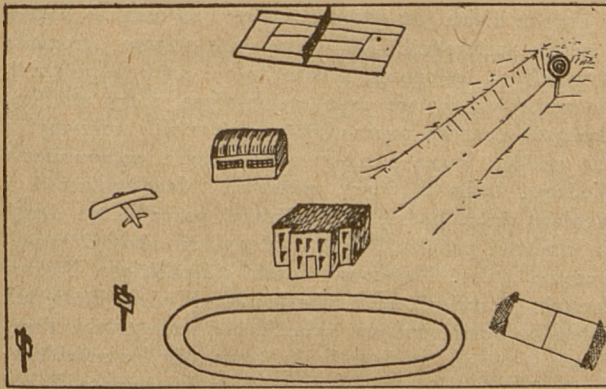
### WŁOSI ZDOBYLI PUHAR NARODÓW.

W Brukseli na zakończenie międzynarodowych zawodów konnych rozegrany został konkurs o Puchar Narodów w którym włoska ekipa zajęła pierwsze miejsce przed Belgją, Irlandją, Francją, Holandją i Szwajcarią.

## DZIAŁ ROZRYWEK

### ZADANIE NR. 38.

#### DZIWACTWO OFIARODAWCY.



Pewien filantrop - dziwak ofiarował jednemu z oddziałów Z. S. plac, na którym własnym kosztem wybudował świetlicę z salami gimnastycznymi, hangar dla szybowców, kort tenisowy, boiska do gry w piłkę nożną, koszykówkę, bieżnię wraz z terenem do ćwiczeń lekkoatletycznych oraz strzelnicę. Postawił jednak warunek, aby zarówno świetlica, jak i każdy z tych placów były wzajemnie oddzielone od siebie żywopłotem sadzonym wzdłuż trzech linii prostych. W razie niedopełnienia tego warunku, oddział Z. S. nie mógł objąć w posiadanie placu. W jaki sposób strzelcy wykonali dziwaczne zadanie ofiarodawcy?

### ZADANIE NR. 39.

#### JAK ON TO WYLICZYŁ.

Skarbnik Oddziału tak podzielił tysiąc monet jednozłotowych, że umieścił po pewnej ich liczbie w 10 pudełkach. Gdy ktoś prosił go następnie o jakąkolwiek liczbę złotych do 1.000, obywatel nasz brał niektóre z pudełek i zestawiał żadaną liczbę nie naruszając zawartości żadnego z pudełek. — Jak on to wyliczył?

Termin nadsyłania rozwiązań upływa 14 maja. Nagrody: za zadanie Nar. 38, plecak brezentowy, za następne kasetka toaletowa (6 mydeł, woda kolońska i pasta do zębów).

### ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 27.

#### Głęb, głos, gład, głód.

Wszystkie rozwiązania prawidłowe — nadesłało je 117 obywateli. Pantofle — kołcówki wylosował ob. Grusza z Adampola (prosimy o podanie nam numeru obuwia).

### ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 28.

#### Morskie Oko.

Rozwiązania nadesłało 123 obywateli. Wszystkie bez błędu. Książeczkę oszczędnościową z wkładką 10 zł. wylosował ob. Kuś Bolesławowo.

# ŻAŁOBA W ZWIĄZKU STRZELECKIM

DO WSZYSTKICH ZARZĄDÓW I KOMEND ZWIĄZKU  
STRZELECKIEGO NA TERENIE POMORZA.

Z powodu bolesnej śmierci największego Obywatela Polski, naszego ukochanego Komendanta, który swoją ofiarnością i genjuszem wywiódł naród z niewoli, zarządzamy: oprócz przewidzianej regulaminem ogólnej żałoby, przeprowadzić we wszystkich oddziałach Z. S. zbiórki alarmowe, na których odczytać orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i rozkaz o mianowaniu gen. Rydz-Śmigłego Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych i gen. Kasprzyckiego Kierownikiem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Zarząd i Komenda VIII Okręgu  
Związku Strzeleckiego

ROZKAZ KOMENDY OKRĘGU Z. S. WE FRANCJI.

Strzelcy! W Warszawie, w dniu 12 maja o godzinie 8-ej min. 45 wieczorem, zmożony śmiertelną chorobą, odszedł od nas nazawsze Pierwszy Komendant Główny Związku Strzeleckiego, Twórca Legionów i Polskiej Organizacji Wojskowej, Pierwszy Naczelnik Państwa, Wódz Naczelny zwycięskiej Armji, Marszałek Polski, niestrudzony Budowniczy Państwa i Wódz Narodu — JÓZEF PIŁSUDSKI. Nieubłagana śmierć, codzienna towarzyska życia ludzkiego, zabrała Twórcę Polski Odrodzonej i niestrudzonego Szermierza Jej wielkości w chwili, kiedy Polacy wraz z całym światem przeżywają wielką odmianę i kiedy się rodzi nowa przyszłość narodów i państw. Strzelcy! Spotkał Polskę wielki cios: przestało bić serce Marszałka, niecące miłość Ojczyzny, nie podniesie się już Jego ramię i nie da znaku wiernym pułkom, nie otrzyma Polska Jego codziennej rady, która starczyła zawsze za wygraną bitwę o wielkość duszy polskiej i polskiego imienia. Odszedł od nas Wielki Człowiek, którego genjusz i wiara w naród dały własne Państwo i poczucie siły; odszedł Wódz i Mąż Stanu, jakiego nie znała wspaniała nasza historia od zarania dziejów. Strzelcy! Z testamentu myśli i czynów Józefa Piłsudskiego czerpać będą pokolenia naukę, jak pracować dla Polski; w testamencie tym najcenniejszy skarb, to nakaz wiary we własne siły, to nakaz bezinteresownej służby dla wielkości narodu i karnego podania interesów jednostek i grup — interesowi ogólnemu.

Strzelcy! Padł nasz Najukochańszy Dowódca, lecz bitwa o wielkość Polski będzie trwała nadal. Nikogo nie zabraknie w szeregu i nie będzie dezertarów. Naród polski i wierni żołnierze Pierwszego Komendanta Głównego muszą dalej prowadzić Jego nieśmiertelne dzieło i wykonać do końca Jego surowy testament. Musimy wzmocnić naszą czujność i wyteńczyć wzrok; musimy milionami serc i głów polskich zastąpić serce i myśl Wodza, by krzywda, wyrządzona nam tak przedwcześnie przez los, nie stała się większa przez naszą opieszałość, swarliwość lub lekkomyślność. Strzelcy! Okryci żałobą, złączmy nasze myśli i nasze uczucia z całym Narodem, pochylmy czoło przed śmiertelnymi szczytkami Pierwszego Marszałka Polski i złączmy się jednym u-

czuciem niezmiernego bólu z Jego dostojną Małżonką, dziećmi i rodziną.

Wobec zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zarządzam sześciotygodniową żałobę. Wszystkie Oddziały Z. S. w czasie zebrań, zbiórek i wszelkich zajęć, zarządzają jednogodzinne milczenie na znak żałoby w postawie „bacność”. W okresie trwania żałoby, w lokalach Z. S. i świetlicach portret Marszałka przewiązać żałobną kokardą. Wszystkie Oddziały wysłać depecze kondolencyjne na ręce Pani Marszałkowej Piłsudskiej. Wszystkie Oddziały odbędą zbiórki żałobne z gawędą o życiu i czynach Marszałka oraz wezmą udział w uroczystościach żałobnych w Kolonji. Zajęcia w. ob. i w. f. winny odbywać się normalnie. Rozkaz powyższy odczytać przed frontem Oddziału.

p. o. KOMENDANT OKR. XII Z. S.  
(—) Ed. Strauch

PREZES ZARZĄDU OKR. XII Z. S.  
(—) A. Lisiewicz.

ROZKAZ OKRĘGU V Z. S. W KRAKOWIE

Dnia 13 b. m. został wydany rozkaz Okręgu V Z. S. następującej treści:

„Obywatele! Ze śmiercią Marszałka Józefa Piłsudskiego zamyka się w dziejach naszych okres chwały, dionią Jego mocarną wykutej. Ze śmiercią Marszałka Józefa Piłsudskiego rozpoczyna się dla nas okres nowy, w którym niema już wśród nas Tego, co nam w bojach i pracy przewodził. Jak stara Jego wierna gromada strzelecko - legionowa, z idei Jego i snów o potężnej, mocarstwowej Polsce czyn wykuwająca, i my strzelcy, sławnych naszych poprzedników dziedzi, tworzymy tę siłę wielką, karną i niezawodną, która umiłowanemu Wodzowi dochowa wiary nazawsze, Jego wskazań i ideałów strzec będzie, z wytkniętej przez Niego drogi, ku chwale i potędze Polski wiodącej, nie zбочy. Przedwczesna śmierć Marszałka Józefa Piłsudskiego, Twórcy Związku Strzeleckiego i ukochanego Wodza, którą tak boleśnie odczuwamy, nie załamie nas i nie osłabi. Przeciwnie — pomni na Jego hasła, teraz, gdy los nieubłagany wydarł z naszych szeregów Tego Pierwszego Polski Żołnierza i Obywatela, Wielkiego i Niestrudzonego, podwoimy nasze wysiłki i starania, by sprostać zadaniom, które On na nas nałożył, by wytrwać i rozwijać dalej rozpoczętą przez Niego najważniejszą, trudną i odpowiedzialną pracę — pracę dla Polski. Świetlaną pamięć nieodżałowanego Wodza uczcimy najlepiej, budując Mu pomnik najtrwalszy, najpewniej i najprędzej do celów, przez Niego wytkniętych wiodący — szpiżowy pomnik pracy”.

Wieczorem w pochodzie manifestacyjnym w KRAKOWIE wzięło udział przeszło 800 umundurowanych strzelców i strzelczyń, nie licząc strzelców nieumundurowanych i A. O. Z. S., który wystąpił w grupie około 250 ludzi. Przed ustawionym na wysokim podniesieniu na tle zieleni, okrytym kirem popiersiem Marszałka zaciągnęli w Oleandrach honorową wartę strzelcy garnizonu krakowskiego od dnia 13.V do czasu zakończenia

uroczystości pogrzebowych. W dniu 14 maja Władze Okręgu V i Delegacja Strzelecka Powiatów wzięła udział w nabożeństwie żałobnym za spokój duszy ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, odprawionem na Wawelu. Stosownie do rozkazów Komendy Głównej Z. S. Komenda Okręgu wydała szczegółowy rozkaz w związku z uroczystościami pogrzebowymi w Krakowie. Zostały ustalone szczegóły odnośnie udziału Z. S. w pochodzie pogrzebowym, w służbie porządkowej i t. p. Związek Strzelecki brał czynny udział w pracach wszystkich sekcji, zorganizowanych w Krakowie dla ustalenia dokładnego programu pogrzebu, zakwaterowania i wyżywienia przybyłych na pogrzeb strzelców i t. p. Ponadto została uruchomiona specjalna strzelecka służba łącznikowa i informacyjna na dworcach kolejowych. W Uniwersytecie Jagiellońskim staraniem A. O. Z. S. ustawiono spowite kirem popiersie Marszałka, przy którym Oddział Akademicki zaciągnął wartę honorową. W dniu 14 maja Komendant Oddziału urządził zbiórkę alarmową AOZS, w czasie której wobec zebranych 268 członków i członków odczytał Orędzie Pana Prezydenta i rozkaz Komendanta Głównego. Według meldunków, nadesłanych z terenu, we wszystkich powiatach strzelcy, stosując się do zarządzeń Okręgu, przywdziali żałobę i wzięli czynny udział w pochodach manifestacyjnych, akademjach żałobnych i t. p. We wszystkich prawie powiatach strzelcy zaciągnęli honorowe warty przed ustawionem na rynku popiersiem Marszałka.

Powiat Z. S. BOCHNIA wydał w związku ze śmiercią Komendanta specjalny komunikat prasowy. Komunikat ten został wysłany do wszystkich oddziałów i pododdziałów w Powiecie.

Zarząd Oddziału Z. S. Składnica Mundurowa i Zarząd Koła Przyjaciół Z. S. Skł. Mund. w KRAKOWIE powzięły uchwałę przekazania kwoty 50 zł. na budowę kopca im. Marszałka Piłsudskiego.

W związku ze śmiercią Marszałka Józefa Piłsudskiego Zarząd i Komenda Okręgu V Z. S. w KRAKOWIE, wysłała depezę kondolencyjną do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, oraz do Zarządu i Komendy Gł. Z. S. Zarząd i Komenda Okręgu V Z. S. otrzymała depeze kondolencyjne z następujących powiatów i oddziałów: Powiat N. Targ, Pow. Gorlice, Powiat Łimanowa, Powiat Mielec, Koło Przyjaciół Zw. Strzel. przy Zarządzie Z. S. Kraków, Oddział Z. S. Dobra, Oddział Z. S. Tarnów, i Oddział w Tuchowie.

#### ODPRAWA OFICERÓW Z. S. W POZNANIU.

Odprawę w dniu 13-go V. b. r., dla oficerów Zw. Strzeleckiego powiatu i miasta POZNANIA, poprowadził Komendant Okręgu mjr. Młyniec. Przejeżdżając głębokim żalem wysłuchali zebrani słów ob. Komendanta, poświęconych pamięci Pierwszego Strzelca i Pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej. Następnie mjr. Młyniec odczytał orędzie Pana Prezydenta, poczem odprawa potoczyła się normalnym trybem, albowiem względ na pamięć Zmarłego, nie zezwalał na żadne przerwy w codziennej pracy strzeleckiej. Wskazania i wytyczne oraz program obozowy omówili: z-ca komendanta ob. pow. Kowalski i ref. w. ob. prof. Marżysz.

Wiadomość o zgonie ś. p. Marszałka Piłsudskiego

wywołała w całej WIELKOPOLSCE wrażenie, które trudno jest odtworzyć. Uderza inne i zupełnie różne zachowanie się wszystkich ludzi bez wyjątku, wyczuwa się, że zmarł Człowiek, który każdemu był drogim. Życie zbiorowe zmieniło zupełnie charakter. Postępowanie wszystkich organizacji, stowarzyszeń i związków nacechowane jest powagą i dostojnością chwili. Cześć dla Zmarłego nie wyraża się wielkimi słowami, bo największe nawet słowa byłyby jednak za małe.

Szczególnie głęboko odczuli śmierć ci, którzy byli Komendantowi najbliżsi, ci którzy podążali za Nim od wielu lat, związani na dobrą i złą dolę. Zawdzięczając swoje istnienie Komendantowi Piłsudskiemu, szliśmy zawsze w myśl Jego wskazań, trzymając się twardo wielkiej idei, nie sądząc i nie błędząc. Dla wszystkich zgasł Wódz, Mąż Stanu, Protaktor, Opiekun, Obrońca i Twórca Ojczyzny, dla Związku Strzeleckiego zgasł jeszcze Pierwszy Strzelec Rzeczypospolitej, którego nikt i nigdy nie zastąpi.

#### ODWOŁANIE OKRĘGOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW ZW. STRZEL. W GRODNIE.

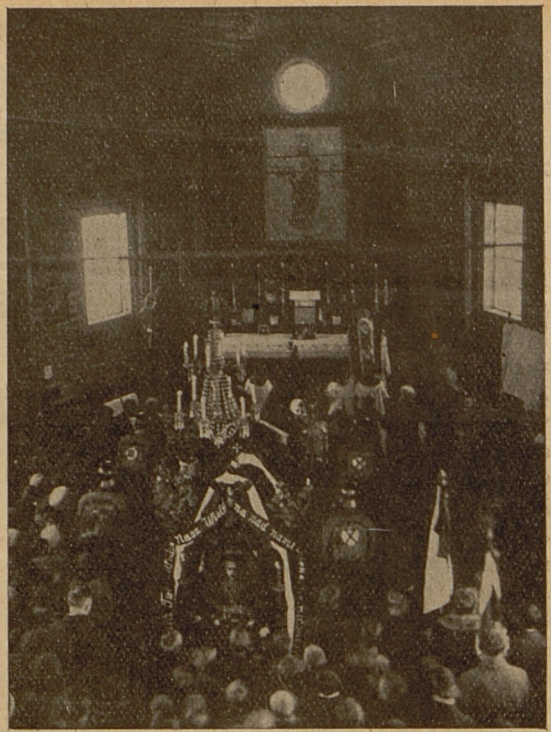
Z powodu śmierci Pierwszego Komendanta Związku Strzeleckiego i I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — Zarząd i Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego Nr. III w GRODNIE odwołała Okręgowy Zjazd Delegatów, który miał się odbyć w dniu 19 maja b. r., w Grodnie. Jednocześnie Zarząd Okręgu Związku Strzeleckiego powziął postanowienie przesunięcia terminu Zjazdu na dzień 16 czerwca b. r.

#### W ODDZIAŁACH Z. S.

Dnia 16 maja b. r. Oddział Z. S. BYDGOSZCZ — MIASTO Nr. 10 na Bielawkach, urządził uroczystą akademję żałobną, dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości. Świątlica nastrojowo udekorowana w barwy państwowe i strzeleckie, pokryte żałobą, wypełniła się po brzegi społeczeństwem Bielaw, które dokumentując swoje uczucia dla Zmarłego Wodza i Ojca Narodu zebrało się, aby oddać Mu w ten sposób najgłębszy hołd. Przed popiersiem ś. p. Marszałka zaciągnięto wartę, złożoną z dwóch strzelców i dwóch orląt. Po zagajeniu akademji przez ob. prezesa oddziału prof. inż. Podgórskiego, odczytano Orędzie Pana Prezydenta do Narodu Polskiego oraz Rozkaz Naczelnych Władz Związku Strzeleckiego. Następnie ob. prezes poświęcił kilka gorących słów pamięci Zmarłego Marszałka, podkreślając Jego cechy charakteru jako Rycerza Niezłomnego w walce o Niepodległość, Męża Stanu i Wychowawcy Narodu w końcu jako Syna, który daje nam przykład głębokiej miłości synowskiej, ofiarowując Swe Serce pod stopy Matki. Po przemówieniu ob. prezesa nastąpiła chwila najbardziej uroczysta, — trzy minutowe milczenie. Padła krótka komenda, warty sprezentowały broni, pogasły światła, a tylko reflektor oświetlał drogi nam wizerunek Marszałka. W głębokiej ciszy dał się słyszeć niejeden szloch, niejedno ciężkie westchnienie, a oczy wszystkich zasłzyły łzami. Po tym hołdzie ob. prezes prof. inż. Podgórski zamknął akademję żałobną. Obecni w ciszy opuścili świetlicę.

Na wieść o zgonie Pierwszego Marszałka Polski, Wodza Narodu, Józefa Piłsudskiego, Zarząd Oddziału Z. S. w TURMONCIE, zwołał do świetlicy strzeleckiej, dnia 13 maja b. r. nadzwyczajne walne zebranie członków Oddziału Z. S. z udziałem przedstawicieli organizacji, kierowników urzędów oraz miejscowego społeczeństwa. Po krótkim przemówieniu, poświęconem tragicznej chwili i odczytaniu orędzia Pana Prezydenta Rzplitej złożono ślubowanie, iż tu u zbiegu granic trzech państw, trwać będzie nadal praca w myśl wskazań i idei Marszałka Józefa Piłsudskiego i że wszyscy bronić będą granic ukochanej przez Wodza Narodu ziemi, do ostatniego tchnienia. Po zebraniu odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacji i urzędów, na którym wyłoniono komitet, mający na celu opracowanie programu uroczystości żałobnych. W myśl programu, w dniu 17 maja odbyło się dla dzieci szkolnych i młodzieży, z udziałem przedstawicieli organizacji i urzędów, uroczyste nabożeństwo żałobne w miejscowym kościele, za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego; po nabożeństwie w lokalu Szkoły Powszechnej odbyła się akademja żałobna. Na akademji tej odczytano odczwę P. Ministra W. R. i O. P. i odczwę P. Kuratora Okr. Szk. Wileńskiego. Po akademji zgromadzone dzieci słuchały przez radjo przebiegu uroczystości pogrzebowych. W dniu 18 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne z udziałem wojska, organizacji i licznie zgromadzonej miejscowej ludności. W kościele przy udekorowanym kwiatami, zielenią i flagami katafalku, z portretem Pana Marszałka, pełnili straż honorową strzelcy, żołnierze K. O. P. i KPWiacy. Po nabożeństwie wszyscy zgromadzeni, w skupieniu udali się pochodem do sali udzielonej przez K. P. W. na akademję żałobną. Na gwizd parowozu i dźwięk dzwonu kościelnego, pochód zatrzymał się, czcząc pamięć Marszałka 5-cio minutową ciszą. W sali, na pięknie udekorowanej kwiatami i zielenią scenie, umieszczony został, odkryty kirem portret Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy którym, przed samem rozpoczęciem akademji, zaciągnięto wartę honorową. Na akademję złożyły się przemówienie, deklamacje oraz śpiewy żałobne. Chór z towarzyszeniem orkiestry odśpiewał „Requiem” i „W mogiłę ciemnej”, orkiestra odegrała marsza żałobnego Szopena. Akademję zakończono odegraniem Hymnu Narodowego. Tak w szkole jak i na akademji ogólnej, ludność szczerze opłakiwała zgon Wodza Narodu, ślubując Jego Świećlanemu Duchowi pracować w zgodzie nad spójnieniem Wielkości Polski, wysiłkiem własnym wzmacniać siłę i powagę Państwa.

Z powodu bolesnej straty Ukochanego Wodza Narodu i Naszego Komendanta, wszystkie Zarządy Powiatowe Związku Strzeleckiego Okręgu VIII Z. S. w TORUNIU złożyły na ręce Pani Marszałkowej kondolencje drogą telegraficzną. Wszystkie powiaty i oddziały Z. S. wzięły masowy udział w uroczystościach żałobnych (nabożeństwa żałobne, uroczyste akademje) w oddziałach zwartych ze sztandarami. W miejscowościach, w których uroczystości żałobne nie były zorganizowane, organizowano je z własnej inicjatywy. W uroczystościach pogrzebowych w Warszawie wzięły udział oficjalnie z Pomorza trzy poczty sztandarowe Z. S., jeden z Włocławka drugi z Bydgoszczy i



*Podczas nabożeństwa żałobnego za duszę Marszałka Piłsudskiego w Turmoncie, strzelcy pełnili straż honorową.*

trzeci z powiatu nieszawskiego (Ciechocinek). Na terenie całego okręgu odwołano wszelkie imprezy o charakterze sportowym i rozrywkowym.

Z powodu zgonu ś. p. Marszałka Piłsudskiego w dniu 15.V r. b. w ZABŁOCIU miejscowe społeczeństwo łącząc się w powszechnej żałobie narodowej, urządziło żałobny pochód dla oddania czci i hołdu ś. p. Józefowi Piłsudskiemu — Pierwszemu Marszałkowi Polski, Manifestacja żałobna rozpoczęła się nabożeństwem żałobnym w miejscowej kaplicy katolickiej i w domu modlitwy wyznania Mojżeszowego. Po ukończeniu nabożeństwa uformował się żałobny pochód, w którym udział wzięli: duchowieństwo, Związek Strzelecki, straż pożarna miejscowe i wsi okolicznych, instytucje i stowarzyszenia społeczne, działwa szkolna, straż leśna i liczne tłumy wszystkich warstw społeczeństwa niewyłączając robotników Tartaku Państwowego, którzy samorzutnie opuścili pracę w warsztatach, celem przyjęcia udziału w uroczystościach żałobnych. Przy biciu dzwonów we wszystkich świątyniach i głosach syreny fabrycznej, pochód udał się pod pomnik Marszałka, zatrzymując się po drodze przed cerkwią prawosławną, gdzie również zostały odprawione modły żałobne. Po przybyciu pochodu pod pomnik zostało odczytane orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz wygłoszone okolicznościowe przemówienie przez urzędnika gminy, oraz komendanta Związku Strzeleckiego. Po rozwiązaniu pochodu zebrani złożyli pod pomnikiem Marszałka ślubowanie, na gotowość do największych ofiar w obronie Państwa i wierność ideom Jego, jako Wielkiemu Synowi Ojczyzny i Budownicemu Mocarstwu Polski.



Gdy potworna wieść, której początkowo nie dawano wiary, okazała się prawdziwą i nad świetlicą oddziału strzeleckiego w CZANCU k/KEŹ, załopotał żałobny sztandar, obwieszczając zgon Pierwszego Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego, zarząd oddziału wspólnie ze specjalnie powołanym komitetem rozpoczął przygotowania do uroczystości żałobnych. We środę, 15 maja w miejscowym kościele odprawione zostało nabożeństwo żałobne, na które oprócz strzelców i legjonistów ze sztandarami, przybyła dziatwa szkolna, junacy z Obozu Pracy, Straż Pożarna i miejscowa ludność. Piękne kazanie wygłosił ksiądz proboszcz Papsech, podkreślając, iż symboliczna trumna, tonąca w zieleni i kwiatach, okryta biało-czerwonym sztandarem, kryje w sobie Wielkość i Zasługę, jakie na przestrzeni naszej historii nie miały sobie równych. Akademia żałobna zorganizowana została w niedzielę, 19 maja, by mogła w niej wziąć gromadny udział miejscowa ludność. Akademię zagał i orędzie Pana Prezydenta odczytał prezes oddziału Z. S. ob. dyr. Markiewicz, poczem orkiestra strzelecka odegrała marsza żałobnego, a kierownik szkoły p. Osadziński wygłosił okolicznościowe przemówienie. Skolei orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę i krótkie przemówienie wypowiedział ob. Dwórnik, przedstawiciel miejscowego Koła Legjonistów. Znojną pracę całego życia Komendanta zobrazowała zebrana p. Wiercińska, rozkaz Naczelnych Władz Z. S. do strzelców odczytał komendant oddziału ob. Orszulak, okolicznościowy wiersz z uczuciem wypowiedziała ob. Orszulakówna, a fragment wspomnień żołnierza o Wodzu odczytał ob. Musiał. Poszczególne punkty akademii przeplatały występy orkiestry. Na zakończenie ob. prezes Markiewicz odczytał depeszę, jaką zebrana społeczność gromady czanieckiej przesłała na ręce Pana Starosty w Bielsku. Przez cały czas akademii wartę przed pięknie przybranym portretem Marszałka trzymali umundurowani strzelcy.

W czwartek, dn. 16 maja o godz. 10 rano w kościele parafj. św. Jana we WŁOCLAWKU odbyło się staraniem Zarządu Powiatu Z. S. nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa Piłsudskiego Pierwszego



*Honorowa warta strzelecka przed pomnikiem Marszałka na placu im. Józefa Piłsudskiego w Poznaniu.*

Marszałka Polski, Twórcy i Pierwszego Komendanta Związku Strzeleckiego.

Na wiadomość o zgonie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego nadeszła do nas w godzinach porannych, dnia 13 maja reagowały MYSZKOWICE z początku niedowierzaniem, a później, po otrzymaniu radiowych informacji nieopisanym smutkiem i ogólną żalobą. Rada gminna zwołała posiedzenie żałobne, na którym radny J. Marcinek wygłosił pełne żalu serdecznego przemówienie, sławiące pracowity żywot Żelaznego Bchatera Narodowego, poczem radny Łazuta, imieniem radnych ukraińskich, wyraził głęboką boleść i współczucie z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego. W miejscowej świetlicy strzeleckiej prezes Oddziału Zw. Strzel. przemówił, w gorących słowach obrazując szczegółowo całe życie Marszałka, Jego zmaganie z przeciwnościami i wywalczenie dla Polski niepodległości, a później nieustanną pracę nad wzmacnianiem potęgi i szkoleniem młodego pokolenia do dalszych nieustannych wysiłków. Głęboko wzruszeni Strzelcy i Orleża strzeleckie z zapartym oddechem słuchali podniosłego przemówienia. We środę dnia 15 maja b. r. odbyło się w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo żałobne. Kościół przybrany zielenią zapełniły tłumy mieszkańców Myszkowic, Czartcruj i Łuki. Koło katafalku udekorowanego kwiatami i wieńcami, pełnili straż honorową Strzelcy i Orleża strzeleckie, oraz gajowi z lasów Fundacji im. hr. Bawerowskiego, której staraniem to nabożeństwo odprawiono. Na nabożeństwo przybyli Dyrektor Fundacji M. Zaleski z gronem urzędników, szkoły z wymienionych wsi, och. straże pożarne, radni i tłum ludu, w kornych modlitwach dającego wyraz żalu i smutku. Cała manifestacja wywarła wielkie wrażenie zwiększając w sercach kult dla ś. p. Komendanta Piłsudskiego.

Oddział Z. S. STAROLEKA—POZNAN uczył pamięć Pierwszego Marszałka Polski uroczystem żałobnem zebraniem. Ob. Prezes Stroniski odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem ob. Wiśniewski przedstawił życiorys Zmarłego, a ob. Górczyński omówił działalność i wielkie zasługi ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

We wtorek, dnia 14 ub. m. o godz. 13-ej, odbyło się w pow. komendzie P. W. zebranie żałobne, zwołane przez powiatową komendę Z. S. WOLSZTYN. Na zebranie przybyli prócz członków zarządu powiatowego i prezesów oddziałowych, starosta Kaczorowski, sędzia Sobczak, pow. kom. F. P. Santer, por. Brzusznicki i inni przedstawiciele władz. Portret Marszałka przybrany został barwami strzeleckimi, kirem i zielenią. Zebranie zagał ob. Prezes krótkim wspomnieniem poświęconem Zgasłemu Wodzowi i zarządzeniem jednogminutowego milczenia. Następnie ob. Komendant odczytał orędzie Pana Prezydenta oraz rozkaz Komendy Okręgu Z. S. Wystosowano telegramy kondolencyjne do Pani Marszałkowej i gen. Rydz-Śmigłego.

## Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW STRZELECKICH

W dniu 14 kwietnia w ŁUCKU odbył się bieg naprzelaj o mistrzostwo tego miasta. Wśród innych organizacji najliczniej reprezentowany był Związek Strzelecki, który w ostatecznej punktacji zajął 5 pierwszych miejsc: 1) ob. Zajdel, 2) ob. Swerlik, 3) ob. Dachnoski, 4) ob. Bak, 5) ob. Suchacki — wszyscy z Oddziału Łuck-Zamek Z. S.

Pododdział Z. S. w POPLACINIE w sezonie zimowym odegrał 2 sztuki legjonowe: „Jak kapral Szczapa dostał się do raju” i „Porucznik I Brygady”. Obie sztuki zgromadziły wiele publiczności, która gorąco oklaskiwała aktorów. Dochód przeznaczono na umundurowanie Strzelca. Prócz powyższego staraniem Z. S., w miejscowej szkole odbyły się uroczyste akademje ku czci Konstytucji, Niepodległości Polski, Imienin Pana Marszałka J. Piłsudskiego, oraz wygłoszono wiele pogadań na różne tematy z wych. obyw.

Powiatowe Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego urządził w czasie od 16 do 22 czerwca r. b. Święto Strzeleckie w OSTROWI MAZ. i powiecie, na które mają się złożyć pochody, akademje, propagandowe odczyty, loterja, oraz różnorodne zawody sportowe. Ze względu na doniosły cel i ciężki stan materialny organizacji, inicjatorzy apelują do szerokich warstw społeczeństwa, aby zechciało poprzeć ten ich wysiłek.

W dniu 15 lutego staraniem ob. Parszuto kier. szkół powszechnej w Kuprowiczach, gminy juraciskiej, został zorganizowany nowy Pododdział męski i żeński Z. S. w KUPROWICZACH do którego zapisało się 24 strzelców i 14 strzelczyń. Obecnie Oddział Z. S. w Juraciszkach skupia w sobie 6 Pododdziałów w sile około 200 strzelców, na czele którego stoi komendant Oddziału ob. W. Matusiewicz. Należy tu pokreślić wielkie zainteresowanie się pracą Zw. Strz. ob. Prezesa Oddziału J. Pileckiego — Wójta gminy, który każdemu Pododdziałowi przychodzi z wielką pomocą w każdej potrzebie organizacyjnej, dostarczając wszelkich pomocy świeżycowych i innych.



*Rozgrywki „Turnieju Szachowego” zorganizowanego przez Oddział Związku Strzel. Borszczów, cieszą się wielkim zainteresowaniem.*



*Strzelcy z Babic uczcili Imieniny Komendanta godnym naśladowania czynem: naprawą dróg w swej wiosce.*

Staraniem Tow. Przyj. Z. S. i Zarządu Oddziału obchodzone w WIELKICH HAJDUKACH „Tydzień Strzelca”, którego celem było propagowanie idei strzeleckiej. Tydzień Strzelca rozpoczęto capstrzykiem, w którym brały udział oprócz strzelców i orląt miejscowe organizacje. W ciągu całego tygodnia odbywały się strzelania o O. S. na strzelnicy K.P.W. oraz gry sportowe. Równocześnie odbywała się zbiórka ofiar pieniężnych na obozy letnie dla strzelców za zezwoleniem Starostwa. Na zakończenie „Tygodnia Strzelca” urządzono dnia 24.III b. r. pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo, po którym odbyła się defilada i przyrzeczenie strzelców oraz orląt strzeleckich, a następnie poświęcenie i otwarcie świetlicy, którego dokonał kapelan Z. S. ks. Bezakowski. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja.

Komenda Powiatu Z. S. ŁUCK organizuje Zawody Marszowe t. zw. „Marsz gwiazdzisty” na trasie 25 klm., do Łucka z następujących miejscowości: z Czarkowa, Kiwerc, Ołyki i Rożyszcz. Każdy Oddział z powyższych miejscowości wystawi drużynę w składzie 6-ciu (+1) ludzi. Prócz Z. S. w zawodach mogą brać udział także drużyny innych organizacji. Regulaminy i instrukcje marszu gwiazdzistego zostaną dostarczone zainteresowanym. Zwycięskie drużyny otrzymają dyplomy, a poszczególni zawodnicy żetoną pamiątkowe.

Na terenie Oddziału PIASKI k./LUBLINA istnieje 6 pododdziałów: — Piaski, Brzezice, Wierzchowiska, Giełczew, pododdział konny Piaski i „Orlęta” — żeńskie. Wszystkie pododdziały starają się pracować dla dobra swej okolicy i Ojczyzny — w imię tego — iż „Dobro Rzeczypospolitej jeest pierwszym i najwyższym prawem strzeleckim”. Przewodzi tu jednak pododdział Piaski, gdzie każdy z członków nazywa siebie „robociarzem społecznym” i stara się wykazać jak największą ilością czynów obywatelskich indywidualnych, lub zespołowych. Z ważniejszych — konkretnych prac tego pododdziału zasługują na uwagę następujące: rozprzedał 3 książeczki na samoloty na Challenge na sumę 60 zł., całkowity dochód z imprezy sierpniowej, urzędzonej ku uczco-



*Inspekcja sali na Kursie przodowników świetlicowych Związku Strzeleckiego w Lublinie.*

niu czynu legionowego w sumie 54 zł. 89 gr. — przeznaczyl na powodzian; w czasie tygodnia Tow. Popierania Budowy Szkół Powsz. w Polsce — pracował przy budującej się szkole i wykupił cegielkę 10-cio złotową Nr. 025419, brał czynny udział w Akcji Szkolnictwa Polskiego zagranicą i wykupił cegielkę na budowę Szkoły Powsz. w Gdańsku; od 4-go września ub. r. buduje strzelnicę do ostrego strzelania 100 m., której poświęcenie i otwarcie proponuje się na dzień 11 listop. b. r.; posiada dobrze zorganizowane kółko amatorskie, które wynajęło świetlicę. Otwarcie świetlicy odbyło się 16 marca b. r. Ponieważ w dniu tym przejeżdżała przez Piaski Sztafeta motocyklowa Z. S. Lwów — Warszawa, niespodziewani goście również zaszczyli, tę uroczystość swoją obecnością. W dniu 19 marca strzelcy wybudowali trybuny, z których odebrał, po uroczym nabożeństwie, defiladę Komendanta Pow. Z. S. Lublin st. kmp. Nossek w asyście prezesa Oddziału ob. Kotlińskiego i por. rez. Dębińskiego.

Plan działalności wychowawczej Zw. Strz. obejmującej w pierwszym rzędzie szerokie rzesze młodzieży wiejskiej, uwzględnia też i przysposobienie rolnicze, zakrojone na szeroką skalę. Po szeregu kursów i odpraw, odbytych w ciągu ostatniego roku, które wybitnie przyczyniły się do pogłębienia i ugruntowania całokształtu pracy Z. S., mamy ostatnio do zanotowania odprawę referentów przysposobienia rolniczego Okręgów i Podokręgów Z. S. Odprawa, którą prowadził Komendant Główny Zw. Strz. ob. płk. Marjan Frydrych, odbyła się w dniu 2 maja b. r. w Centrum Wyszkozenia Zw. Strzel. w WARSZAWIE, przy udziale 30 delegatów przybyłych ze wszystkich stron kraju. Na przebieg odprawy złożyło się zagajenie przez Komendanta Głównego, sprawozdania referentów p. r. okręgów i podokręgów Z. S. z dotychczasowego stanu pracy, uwagi o przysp. roln. w Zw. Strz. mjr. R. Jablonskiego, zastępcy Kmdta Głównego Z. S., omówienie planu pracy na okres najbliższy, referat dr J. Korpały o wychowaniu spółdzielczym, wreszcie ogólne uwagi Komendanta Głównego Z. S. Sprawozdania referentów, jak i ogólny przebieg odprawy pozwalają żywić nadzieję, że akcja przysposobienia rolniczego Związ-

ku Strzeleckiego, która poszczycić się może cyfrą 3.706 zespołów p. r. na terenie całego kraju, osiągnie w krótkim czasie znaczne rezultaty.

Z chwilą utworzenia w końcu marca b. r. Wydziału Pracy Kobiet Zarządu Pow. Z. S. GRAJEWO, działy pracy, objęte opieką Wydziału P. K. zaczynają z dnia na dzień przejawiać większą żywotność. Zadaniem Wydziału P. K. w grubszym zarysie, jest otoczenie troskliwą opieką oddziałów żeńskich Z. S. już istniejących, organizacja nowych oraz opieka nad świetlicami męskimi, tak pod względem zewnętrznego ich urządzenia i wyglądu, jak również wewnętrznego życia świetlicowego, Praca Wydziału P. K. zwróciła się przedewszystkiem w kierunku pracy świetlicowej oddziału Z. S. w Grajewie, który bardzo jej potrzebował. Celem zapoznania się bliższego z psychologią, poziomem umysłowym, życzeniami i spostrzeżeniami z terenu świetlicy uczęszczających doń strzelców, Wydział P. K. przeprowadził wśród nich ankietę, która dała bardzo ciekawe rezultaty. Wśród odpowiedzi bezmyślnych, potraktowanych humorystycznie, kilka było gruntownie przemyślanych, wyrażających rzeczywiste i słuszne pragnienia, zasługujące na szczególniejsze zainteresowanie się niemi przez Władze Strzeleckie i starsze społeczeństwo. Tak naprzykład ciekawym momentem jest ogólne prawie życzenie strzelców, by w ich życiu świetlicowym brały udział kobiety - strzelczynie, nie równe im poziomem umysłowym i szczeblem społecznym, lecz z Oddziału Sztabowego — z cenzusem. Z pośród wielu innych, ciekawych i racjonalnych naprawdę żądań i projektów jak np. urządzenie kwietników przed świetlicą, ozdobienie frontonu świetlicy i t. p. — na dużą uwagę zasługuje myśl założenia Kasy Oszczędności na terenie Organizacji Strzeleckiej. Nie każdy strzelec ma czas, względnie umie dać sobie radę z książeczką oszczędnościową P. K. O., nie każdy może pozwolić sobie na wkłady złotówkowe, natomiast wielu swoje grosze, zamiast niepotrzebnie wydawać na głupstwa, złożyłoby chętnie do Kasy Z. S., prowadzonej możliwie najbardziej uproszczonym sposobem. To jest myśl, nad którą warto się zastanowić. — Może i inne oddziały napiszą coś na ten temat.



*Pododdział Związku Strzeleckiego Piaski k/Lublina na defiladzie w dniu 19 marca.*



„Orlęta” z Babic pod kierunkiem starszych strzelców naprawiają drogę w swej wiosce.

Dnia 17 kwietnia b. r. urządzono w Oddziale Z. S. KOPALNIA EMY — OBSZARY „Święto sadzenia drzewek owocowych”. Pochód strzelców z łopatami i drzewkami, maszerujących z pieśnią na ustach przez skupione w jednym ośrodku trzy miejscowości: Kopalnię Emy, Obszary i Biertułtowy wzbudził żywe zainteresowanie w miejscowym społeczeństwie. Po zasadzeniu drzewek w obejściach niezamożnych b. powstańców śląskich, przemówił o znaczeniu powyższego święta ob. prezes prof. Wątarek. I znowu z pieśnią na ustach, odmaszerowali strzelcy pod dowództwem swego komendanta ob. Kopszejna do świetlicy.

Oddział Z. S. w GŁUCHOWIE-SKIERNIEWIC-KIM istnieje od roku 1930. Składa się z 5 pododdziałów: Białynin, Głuchów, Miłochniewice, Wysokienice i Złota. W b. roku wyszkoleniowym Zarząd Oddziału zorganizował 3 drużyny Orłąt: męskie w Głuchowie i Wysokienicach i żeńską — w Głuchowie. Pododdziały Głuchów i Wysokienice mają już jako tako urządzone świetlice. Obecnie wre gorączkowa praca nad lepszym wyposażeniem tych świetlic. W lecie r. ub. zorganizowano próbę na P. O. S., — do której stanęło 77 osób — a uzyskało — 66 osób w tem 36 strzelców. Oznak Strzeleckich już mamy 28. Oddział ma własną strzelnicę w Wysokienicach, która cieszy się ogromnym powodzeniem. Mamy chóry, kółka teatralne i samokształceniowe. W każdej dziedzinie robimy w gminie ruch i wszędzie naszą pracę widać. „Strzelec” jest wprost rozrywany i chłopcy, a szczególnie orlęta, nie mogą się doczekać następnych numerów. W końcu karnawału pododdział Głuchów urządził wielką zabawę taneczną. Tańce przeplatane były wesołymi pieśniami i inscenizacjami w wykonaniu Orłąt, które wprost pała się, gdy chodzi o występy publiczne. Wesoła zabawa przeciągnęła się do późnej nocy, a zysk przeznaczono na zakup najpotrzebniejszego sprzętu do świetlicy.

Oddział Z. S. w BIAŁOBOŻNICZY przystępuje do prac przygotowawczych, związanych z budową własnego domu strzeleckiego na parceli ofiarowanej przez gminę.

Związek Strzelecki w IŁŻY urządził w świetlicy międzyorganizacyjnej tradycyjne „jajko święcone”, w

którym udział wzięło liczne grono braci strzeleckiej oraz zaproszonych przedstawicieli innych organizacyj. Wicepr. ob. R. Peszyński w krótkich, a pełnych treści słowach przemówił do zgromadzonych strzelców, a dzieląc się „jajkiem” życzył, by w myśl wskazań naszego ukochanego Wodza, Związek Strzelecki w Iłży pracował nadal dla chwały i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej. Po przemówieniu strzelcy wygłaszali referaty. Chór Z. S. wykonał kilka pieśni wielkanocnych i strzeleckich. Wśród miłego nastroju minął wieczór.

Dnia 1 kwietnia b. r. odbył się pierwszy alarm oddziału Z. S. MIKUSZOWICE, na który przybył Kmdt Powiatu Z. S. Ob. Kubaczka. Alarm zarządzono na godz. 9.30 wieczorem. Po upływie 15 minut przybyło 8-miu strzelców, a po upływie 30 minut reszta oddziału. Komendant Powiatu odebrał raport i zarządził wyprawę marszową w kierunku Bystrej.

W tych dniach odbyło się miesięczne zebranie oddziału Z. S. w KOSZĘCINIE pod przewodnictwem Prezesa Ob. Pietruszki, na którym wygłosił referat na temat nowej konstytucji — ref. w. ob. Ob. Czernicki. Referat został przyjęty hucznie oklaskami.

W dniu 3 maja b. r. odbył się w NIECHACZEWIE 3-y kilometrowy bieg naprzelaj z udziałem 5 członków Ogniska K. P. W. st. Kossów i 5 strzelców z Pododdziału Z. S. Niechaczewo. I miejsce w biegu zajął strzelec Kowalczyk Jan, II miejsce — Malczewski, III miejsce —



W oddziale Z. S. Kopalnia Emy-Obszary urządzono święto sadzenia drzewek owocowych.

Kowalczyk Bronisław i IV miejsce — drużynowy Z. S. Wróblewski Wacław (wszyscy członkowie Pododdziału Z. S. Niechaczewo).

Oddział żeński Związku Strzeleckiego w LUBACZOWIE urządził dnia 1 kwietnia 1935 r. w sali „Czytelnia Polskiej” wieczór „Prima-Aprilisowy”, na program którego złożyło się parę skeczów i sztuczka p. t. „Swatka”. Dochód przeznaczono na urządzenie świetlicy.

M. Maciejewska.

Dnia 7 kwietnia b. r. odbyła się w BORSZCZOWIE okresowa odprawa komendantów kompanij i oddziałów P. W. Z. S., na której omawiane były sprawy związane z reorganizacją oddziałów Z. S. oraz sprawy z zakresu P. W.

Oddział Związku Strzeleckiego żeńskiego i męskiego w PISZCZACU (pow. Biała-Podlaska) wykazuj•

wielką żywotność. Ostatni karnawał upłynął pod znakiem organizacji całego szeregu imprez scenicznych i obchodów z okazji uroczystości państwowych. Przedstawienia, dzięki starannej reżyserji referenta wych. oby. zyskały uznanie publiczności, a urządzone zabawy przyczyniły się do nawiązania serdecznych stosunków między strzelcami a miejscowem społeczeństwem. Wielkiem powodzeniem cieszyła się sztuczka p. t. „Kryzys na wsi”, w której młodociani strzelcy i strzelczynie wykazali dużo zamiłowań artystycznych. W dn. 3.III odegrano dwie sztuczki p. t. „Poseł czy kominiarz” Raorta i „Przezorna córka” Przybylskiego. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Dochód przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe oddziału.



*Strzelczynie toruńskie wzięły udział w defiladzie w Dniu Imienin Komendanta.*

Oddział Z. S. CZERWISZCZE (pow. koszyrski) rozwija się nadal, skupiając większą część swojej pracy w nowowypudowanej świetlicy. Z działu wychowania obywatelskiego, najbardziej czynną jest sekcja teatralna, która w b. r. urządziła cały szereg imprez, obchodów i wystawiła kilka sztuk scenicznych jak: „Powstanie listopadowe”, „Zaręczyny pod kulami” i „Nieboszczyk z przypadku”.

W dniu 5 marca p. nac. Zgrzebiał z Urzędu Wojew. w towarzystwie p. star. J. Czarnockiego i Kdta Obw. P. W. por. Zachariasiewicza zwiedzili świetlice Związku Strzeleckiego, PWK. i rodziny Rezerwistów w KARTUZACH, oraz świetlicę Zw. Strzel. w WĘSIORACH, SULĘCZYNIE i SKORZEWIE. Najlepsze wrażenie odnieśli zwiedzający w świetlicach Z. S. Kartuzy, Sulęczyno oraz Rodziny Rezerwistów. Stwierdzono również, że w akcji świetlicowej na terenie powiatu kartuskiego, jakkolwiek dużo zrobiono — jednak istnieją jeszcze wielkie potrzeby — które należy zaspokoić.

Oddział Z. S. OSTRÓG—STACJA, którego członkami są częściowo pracownicy kolejowi stacji Ostróg i mieszkańcy wsi Witoldówka, został założony w lipcu ub. r. Pomimo krótkiego istnienia oddział ten dał dowody wytrwałej pracy strzeleckiej, posiada choć prymitywną, jednak własną świetlicę, członkowie ćwiczący, w sile 40, zostali umundurowani własnymi siłami w mundury drelichowe. Dużą pomoc materialną dla Oddziału okazuje wójt gminy chorowskiej p. Baryszniuk, który poza umieszczeniem subwencji na Z. S. w budżecie gminy, przeprowadził uchwały rad gromadzkich, opodatkowania się wszystkich mieszkańców gminy Cho-

rów po 5 gr. od hektara rocznie na Zw. Strzel. W dniu 10.III b. r. Zarząd i cały Oddział składał egzamin z dotychczasowej działalności na rocznym walnym zebraniu, które się odbyło przy udziale prezesa Zarządu Pow. w Zdołbunowie ob. Chamskiego. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujących członków Zarządu i po udzieleniu im absolutorjum, do prac w Zarządzie na nowy okres zostali powołani ob. Sielicki, jako prezes, ob. Sinkiewicz wice-prezes, ob. Sieniawski skarbnik i ob. Szumielewicz sekretarz, ob. Kochańczyk i ob. Niemczykowa jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej zostali powołani ob. ob. Michałowski, Żytnikowski i Baryszniuk. Nowo wybrany Zarząd Oddziału z całą energią przystąpił w nowym okresie do realizowania haseł i poczynań strzeleckich.

W dniu 24 kwietnia b. r. urządził pododdział Zw. Strzel. w GRZYBNIE (pow. kartuskiego) uroczyste święcone. Przy zastawionych stołach zasiadli goście i członkowie Z. S., a wśród nich delegat K-dy Pow. Z. S. st. sierż. zaw. Müller — jako zastępca i delegat zarz. pow. Z. S. ob. Czerepiak, który dzieląc się jajkiem z obecnymi — podniósł konieczność pielęgnowania tej tradycji w szeregach Z. S. — życząc przy tej okazji owocnej pracy dla dobra organizacji. Dłuższe przemówienie o znaczeniu święconego wygłosił miejscowy ref. wych. oby. ob. Kąkol, wspominając o warunkach, w jakich nasi przodkowie obchodzili wspomnianą uroczystość. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, podczas której brać strzelecka pod kier. ob. Kąkole odtńczyła bardzo udatnie tańce kaszubskie, jak „Owczarz”, „Szewiec”, „Kosedor”, i odśpiewała kilka piosenek kaszubskich.

Oddział grodzki Z. S. w BORSZCZOWIE zorganizował „Turniej Szachowy” celem zachęcenia do tej pożytecznej gry jak największej liczby strzelców — rzucając równocześnie hasło, ażeby wszystkie oddziały Z. S. grę tę u siebie rozpowszechniły i ażeby można było w jak najkrótszym czasie przystąpić do rozgrywek międzyoddziałowych. Do turnieju zgłosiło się 18 uczestników, którzy rozegrali ze sobą po dwie partje. Partja wygrana równała się 2 punktom, remisowa 1 punkt, przegrana 0



*W Mielcu odbyło się poświęcenie odbudowanego przez miejscowy Oddział Z. S. mostu na Wisłocę, który powódź zniszczyła całkowicie.*

punktów. Rozgrywki trwały dwa tygodnie pod stałym dozorem trzech sędziów szachowych i kierownika Turnieju. Tytuł mistrza szachowego oddziału a równocześnie, piękna nagroda w postaci stołowego zegara przypadły w udziale ob. Śpiewakowi — zaś następne dwie t. j. dwie pary szachów w kasetach z pamiątkowymi napisami otrzymali ob. ob. Tompalski i Duch. Nagrody ufundowali: Prezes, Wice-prezes Oddziału Z. S. Borszczów oraz Kmdt Powiatu Z. S. Borszczów.

W niedzielę dnia 14 kwietnia w lokalu Gminy CZARUKÓW odbyło się organizacyjne zebranie Koła T-wa Przyjaciół Z. S. Oddziału w Czyrukowie. Na zebranie to przybyło okoliczne ziemiaństwo, niemal wszyscy nauczyciele(ki) pobliskich szkół z terenu gminy oraz starsi

gospodarze - rolnicy z poszczególnych wsi. W zebraniu wziął udział z ramienia Z. S. Kmdt Pow. Z. S. Łuck Ob. kpt. Stańkowski oraz prezes Zarządu Oddziału Z. S. Czaruków Ob. Stachura, który zebranie zażył. W wyniku przeprowadzonych wyborów na prezesa Zarządu T-wa Przyjaciół Z. S. Oddziału w Czarukowie został wybrany znany w okolicy ziemianin ob. Omieciński. Natychmiast po wyborach prezes Zarządu Koła T-wa Przyjaciół Z. S. Oddziału w Czarukowie, ob. Omieciński niezwykle dzielnie zabrał się do pracy urządzając na miejscu doraźną zbiórkę, która dała w wyniku dochodu 40 zł. Suma ta została przekazana Zarządowi Oddziału Z. S. w Czarukowie Zarząd Koła T-wa Przyjaciół Z. S. Oddziału w Czarukowie postawił sobie jako najpilniejsze zadanie do zrealizowania budowę domu strzeleckiego w Nieświeżu.

## TARTAK GNIEŹNIEŃSKI

GNIEZNO, Tel. 56.

właśc. BRACIA FRANK

## „ARWOGAZ“

Sp. Akc.

FABRYKA  
GAZOMIERZY

POZNAŃ

DĄBROWSKIEGO 79, tel 67-15

## W. Bednarkiewicz

SKŁAD ŻELAZA

Gniezno,  
Farna 3

Dostawca wojskowy

Fabryka części rowerowych

J. WYLĘGAŁA I S-ka

POZNAŃ, Bielniki 3 tel. 10-35

## Maszyny i Narzędzia

do obróbki metalu drzewa, gryzy wszelkich profilów, noże do heblarek, piły taśmowe, świdry maszynowe cyrkularki, Rozwiertaki, gwintowniki, pilniki. Uchwyty do wiertarek i tokarek. Precyzyjne stałe i samonastawne, kulki stalowe. Tarcze i wyroby szmerglowe oraz artykuły techniczne i metale

najkorzystniej:

**W. GIERCZYŃSKI I S-ka**

Poznań, Św. Marcina 13, tel. 18-85

**Łodzie wołarskie, żeglarskie oraz części do tychże dostarcza po cenach przystępnych**

**Władysław URBANIAK**

Stocznia Yachtów i Łodzi

Poznań, Droga Dębińska Nr. 10, telefon 67-15

## PIOTR DACHTERSKI

POZNAŃ, Dąbrowskiego 81, tel. 78-29

Poznańska Fabryka Okuć Samochodowych i wyrobów żelaznych. Okucia wagonowe. Odlewnia metali.

brezentowych Konstantego Wejmiana znajduje się w Poznaniu wykonane z „brenzotów wejmanowskich” to szczyt wygody. — Fabryka tkanin

# NAMIOTY

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, ul. Długa 50. Tel. 11-15-46 i 11-73-50.**

Konto czekowe w P. K. O. 14.785.

Redaktor odpowiedzialny: *H. Piórecka*. Redaktor: *T. Zenczykowski*. Wydawca: *Centr. Instytut Wyd. Zw. Strzel.*

**WARUNKI PRENUMERATY:** rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł — miesięcznie 1 zł. 50 gr.

Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

**CENY OGŁOSZEŃ:** 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty: za tekstem — zł. 0.80; komunikaty, opisy, fantazje, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/h. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy.

Ogłoszenia płatne są zgóry. Za terminowy druk i niezmienną treść ogłoszeń — nie odpowiadamy.

# CO CZYTAĆ

P. Gojawiczyńska — „DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK”. Tom II. Miłość. — T-wo Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1935 r.

W drugim tomie swej ostatniej powieści przedstawia nam Gojawiczyńska w dalszym ciągu życie tej samej grupy dziewcząt, których wczesną młodość zamknęła w części pierwszej, jednak, wraz z wiekiem dziewcząt, przenosi zainteresowanie swe na zagadnienie miłości. Dziewczęta z Nowolipek związane koleżeństwem wspólnej ławy szkolnej i w dalszym swym życiu stanowią grupę przyjaciółek złączoną silnie wspomnieniami szkolnymi. Zmieniają się teraz ich warunki bytu, wychodzą powoli z pod t. zw. opieki domowej, zaczynają pracować, stają się samodzielne.

W tem nowym życiu spotykają się dziewczęta z nieznanem dotychczas tak dla nich niepokojącym zagadnieniem mężczyzny i miłości. Z całym naiwnym młodzieńczym optymizmem, bez względu na różnice charakterów i temperamentów, szukają idealnej miłości, która ma im dać tyle bolesnych rozczarowań. Z gorącym pragnieniem miłości łączy się u nich mniej lub bardziej wyrażnie, podświadoma tęsknota do nowego jakiegoś świata, do innych, lepszych warunków życia, które zawiera w sobie z magiczną siłą, to nowe, wypełniające tęsknotami ich serca, uczucie. Pierwszą miłość przyjmują dziewczęta z bezkrytycznym uniesieniem, to też większość z nich poznaje szybko gorzyc zawodu, tragedję opuszczenia, która mniej silnie, prowadzi, aż do samobójstwa.

Akcja powieści toczy się w okresie wielkiej wojny, przed i podczas okupacji Warszawy, to też nic dziwnego, że wśród męskich postaci przewijających się licznie na kartach książki widzimy niemal wyłącznie oficerów różnych wojsk, a w ich liczbie i legionistę, który zresztą przedstawiony jest wyjątkowo korzystnie i dodatnio.

Jeśli przyjąć, że Gojawiczyńska chciała wykazać niebezpieczeństwa bezkrytycznej miłości młodych dziewcząt (co wynika z powieści), to należy jednak zaznaczyć, że nie wskazała żadnych środków wychowawczych, które mogłyby powściągnąć ich łatwowierność i wybujałą egzaltację. Pod względem wartości stylu, autorka „Dziewcząt” nie zrobiła zawodu i udowodniła raz jeszcze, że proza jej zajmuje wybitne miejsce w polskiej powieści współczesnej.

Chrzastowski Zdzisław. NA MURMAN. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, 1935 r. Str. 151.

Różnemi szlakami i etapami zdążyli żołnierze polscy z czasów wojny światowej do odrodzonej ojczyzny. Jednym z tych etapów — etapów sławnych — był Murman. Jak wiadomo, w latach 1918 — 1919 formowały się oddziały polskie na Murmanie, dzięki poparciu wojsk koalicyjnych. Wśród tych rzesz przekradających się na północ żołnierzy polskich, którym każdej chwili groziła czerezwyczajka, strycek lub rozstrzelanie, przez niezwykle wrogo do polskiego żołnierza usposobionych bolszewików — był autor omawianej pracy, ułan krechowiecki. Po demobilizacji bobrujskiej, z kilku wiernymi towarzyszami broni rusza on na północ i jako je-

den z niewielu szczęśliwie przebywa najeżoną niebezpieczeństwami drogę z Bobrujska na Murman.

Autor przeżył wtedy wiele, gdyż głód, chłód, tułaczka i bolszewicy niejednokrotnie dawały mu się we znaki. Niezwykłe swoje przeżycia ppłk. dypl. Chrzastowski ujął w sposób niesłychanie zajmujący w omawianej książce, stanowiącej jakby pamiętnik. Narracja autora jest prosta, praca zaś technicznie tężyzną i bezpośredniością, które chwytają czytelnika za serce. Zabarwiono ją humorem pogodnym, który przebija się nawet i wtedy, gdy autor mówi o przebytych niebezpieczeństwach. Ponadto książka zawiera mnóstwo ciekawych dygresyj, uwag i wywodów autora. Stanowi ona interesującą lekturę dla każdego, zawierając ponadto dużo momentów wychowawczych. Książkę zdobi szereg ilustracji.

OPOWIADANIA ŻOŁNIERSKIE. Praca zbiorowa, Warszawa 1935 W. I. N. O.

Na treść książki składa się 6 opowiadań różnych autorów, obrazujących życie żołnierza na wojnie i podczas pokoju. Wszystkie wiernie przedstawiają życie i duszę żołnierza polskiego, jego bohaterstwo, zamiłowanie do służby wojskowej, przywiązanie i karność wobec dowódców, koleżeńskość i życzliwy stosunek do ludności cywilnej.

Opowiadania te zawierają: obrazek z powstania górnośląskiego, w którym autor podkreślił patriotyzm, bohaterstwo i zapał młodzieży z Lwowskiego Korpusu Kadetów; dzieje plutonu kawalerji, walczącego bohatercko z bolszewikami; serdeczne współżycie żołnierzy KOP-u z ludnością cywilną; życie naszych „wilków morskich”. Opowiadanie Jotemskiego „Siatkówka”, przedstawia nam rozwój i propagandę sportu wśród strzelców na kresach w dobie obecnej. Wreszcie ostatni obrazek legionowy H. Zwaryczewskiego „Słub”, nacechowany dużym talentem literackim, — to opowiadanie z życia I-ej Brygady Legionów Polskich.

Wszystkie te prace ujęte są prosto i zajmująco.

Ze względu na ciekawą treść, jak i tendencje wychowawcze, „Opowiadania Żołnierskie”, staną się niewątpliwie ulubioną lekturą wszystkich strzelców.

Hanna Mortkowicz „NA DROGACH POLSKI”. Z 50 linorytami Tadeusza Cieśliewskiego (syna). Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie.

Rozsypane „Na drogach Polski” wsie i miasteczka, tak mało podobne do tych, o których uczyliśmy się z podręczników, stoją oto przed nami, wyczerowane słowami opisu, na zakurzonych szosach, na przestronnych rynkach, pachnących żywicą porębach lasów i wśród obszaru pól. „Wielka, żywa bogata encyklopedia ziemi otwiera się teraz przed nami i pośród tysiąca jej kolorowych kart możemy czytać te, które są nam najbliższe i najciekawsze”.

Najbliższe i najciekawsze... jakże trudno szlakiem wędrowek Mortkowiczówny idąc, wskazać najbardziej kolorowe dla wyobraźni naszych źrenic, karty jej książki. Bo jeśli każdy kilometr drogi inaczej objawia się oczom geologa i rolnika, technika i przyrodnika, historyka i żołnierza, to napewno odmiennie przedstawiać się będzie autorce - literatce i każdemu z nas.

W naszym życiu organizacyjnym okres letni oznacza się szeregiem wędrowek po drogach Polski. Po-

znawany w przelocie nowy szmat ziemi, tylko wtedy pozostawi nam bogaty i trwały plon wrażeń jeśli przed wyruszeniem na wycieczkę zaznajomimy się teoretycznie z urodą tej ziemi i bogactwem ludzkich na niej dokonań. Sięgając po odpowiednie książki, nie pominiemy pracy Mortkowiczówny. Da ona nam, oprócz wrażeń czysto literackich, wypowiedzianych pięknym i bogatym językiem, cały zasób źródłowych wiadomości, zgromadzonych starannie o wszystkich częściach Polski. Dla tych właśnie walorów, popartych ciekawym oświetleniem narastania bogactw, tworzonych przez wieki całe, książka Mortkowiczówny nadaje się doskonale do naszych bibliotek.

Jak wszystkie książki Towarzystwa Wydawniczego, „Na drogach Polski” wydana jest bardzo starannie. Dobry papier, piękny druk, no i przede wszystkim linoryty Cieśliewskiego (syna) składają się na całość, graficznie reprezentującą się bez zarzutu. Godne jest to podkreślenia w dzisiejszych stosunkach wydawniczych, coraz bardziej obniżających poziom piękna graficznego druku.

Sir William Bragg „STARE RZEMIOSŁA A NOWA NAUKA”. Nakładem „Mathesis Polskiej” Warszawa.

W dziedzinie dobrej popularyzacji poważnych dziedzin nauki i techniki wydawnictwo Mathesis Polska ma już swoją chlubną kartę, dzięki całemu szeregowi

doskonałych wydawnictw. Do kategorii najlepszych i ogromnie ciekawych zaliczyć trzeba także „Stare rzemiosła a nową naukę” sir Williama Bragga, znakomitego fizyka, dyrektora Royal Institution w Londynie, laureata nagrody Nobla.

Corocznie w czasie świąt Bożego Narodzenia odbywają się w Royal Institution wykłady popularne, przeznaczone zarówno dla młodzieży jak i dla szerokiego ogółu. Wykłady te mają już w społeczeństwie angielskim swoją ustaloną sławę, są bowiem z reguły wygłaszane przez czołowych przedstawicieli nauki angielskiej. Książka omawiana stanowi właśnie cykl takich wykładów świątecznych, poświęconych rozpatrzeniu, w jaki sposób nauka stała się wpływała na rozwój starych zawodów, zwłaszcza tych, które stworzyły potęgę Anglii. W sposób jasny i prosty, jak na najwybitniejszego popularyzatora przystało, omawia Bragg historię żeglarstwa, kowalstwa — hutnictwa, tkactwa, farbiarstwa, garncarstwa i ceramiki oraz górnictwa.

Książka Bragga stanowi niezmiernie interesującą lekturę dla szerokiego ogółu, który w przystępny sposób zaznajamia z perspektywami współczesnego rozwoju przemysłu. Dla bibliotek strzeleckich byłaby cennym nabytkiem, godnym polecenia. Dowiedzą się z niej strzelcy, niejednokrotnie uprawiający zawody w wykładach omawiane, niejedną ciekawą historję, która rzuci snop światła i pozwoli zrozumieć szereg rzeczy dotychczas niejasnych.

## Franek Rzepka postanawia zostać pilotem szybowcowym (Druga część tragicznych wypadków)

